

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 20 PAŹDZIELNIKA 1949 ROKU

Nr 287 (1212)

Osiem i pół miliarda złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe i rozbudowę urządzeń socjalnych

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwały: w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe, w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarówek „Star 20” — gospodarki opakowaniami, — unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, — przedłużenia akcji robót rozbiórkowych itp.

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął doniosłe uchwały o przeznaczeniu, z premii zbiorowej załogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażeń już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARCE DREWNIEM

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji Planu 6-letniego, za chodzą konieczność wprowadzenia w życie przepisów, mających na celu jak najszersze pojęcie oszczędności w metodach eksploatacji lasów, przeróbki tartacznej i w stosowaniu drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wyliczone gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Ważnym elementem oszczędności w gospodarce drewnem jest oszczędność w zużyciu drewna do celów produkcyjnych. W tym celu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wyliczone gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

ROZDZIAŁ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH POLSKIEJ PRODUKCJI

Komitet Ekonomiczny dokonał następnego rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star 20” polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, samochody te odznaczają się wysokimi zaletami w eksploatacji.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARSTWIE OPAKOWANIAM

W dążeniu do skoordynowania gospodarki opakowaniami wszelkiego rodzaju, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o powołaniu przy Centralnych Zarządach, Centralach Handlowych itp. organizacjach komisji opakowań. Do zadań tych komisji będzie należało m. in. opracowanie za potrzebą na opakowania w Planie 6-letnim, ujednoczenie i ograniczenie ilości typów opakowań, rewizja wymagań technicznych dla osiągnięcia oszczędności materiałów, zwłaszcza deficytowych, przy wytworzeniu opakowań oraz badanie możliwości zastąpienia tych surowców — materiałami zastępczymi.

USPRAWNIENIE ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO W PRZEMYSLE

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działania zaopatrzenia materiałowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu a przemysłem, jako odbiorcą.

AKCJA ROBÓT ROZBÓRKOWYCH

Dotychczasowe wyniki akcji robót rozbiórkowych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia

tej akcji na rok 1949-50. W związku z tym, Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiórkowych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył szereg projektów dekretów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu kolegium rzeczników patentowych.

Wojska Kuomintangu poddają się bez walki Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czui, położonym 40 km na zachód od Kantonu, około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się bez walki Wojskom Ludowym.

30 km na wschód od Kantonu Wojska Ludowe rozbiły 4 pułki wojsk kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.

Dysharmonia w marshallowskiej „rodzynie” Kompletne uzależnienie się W. Brytanii od amerykańskiego dyktatora - dolara

LONDYN (PAP). — Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Srodkowym Wschodzie powoduje coraz większe rozdziewki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

W londyńskich kółach dziennikarskich podkreślają, że kwestia tej niezdolności uzgodnić między sobą ministrowie Acheson i Bevin w czasie na rad waszyngtońskich. Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, ale nie nie wskazuje na możliwość jej rozwiązania.

Dla Wielkiej Brytanii jest to problem niezwyklej wagi. W ogólnym deficycie dolarowym Wielkiej Brytanii jedną z najważniejszych pozycji zajmują wydatki na przetwory naftowe. Anglia znajduje się w sytuacji paradoksalnej: posiadając bogate źródła ropy na Srodkowym Wschodzie nie posiada jednak własnych rafinerii, co zmusza ją do wydatowania rocznie 700 milionów dolarów na

Fatalne skutki dewaluacji funta

Już w cztery tygodnie po dokonanej przez rząd Atlees — Bevin — dewaluacji funta — stwierdzić można, że gospodarka brytyjska zamiera w szybkim tempie. „Operacja finansowa” — udała się, ale przemysł i gospodarka W. Brytanii umiera. (z prasy)



Operacja się udała — pacjent umiera

Po haniebnym wyroku „sądu” w N. Jorku

Masowe protesty przeciw pogwałceniu zasad demokracji i wolności

NOWY JORK (PAP). — Amerykański Narodowy Komitet Obrony praw przywódców Partii Komunistycznej, na którego czele stoją Paul Robeson i Howard Fast, zapowiedział złożenie protestu w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele licznych amerykańskich związków zawodowych potępili zdecydowanie skazanie przywódców komunistycznych.

Sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu meblowego, należącego do CIO — Perlow podkreślił, że związkowcy nie mogą ustosunkować się obojętnie do wyroku, gdyż następnym krokiem będzie próba ograniczenia praw robotników do zrzeszania się w walce o poprawę bytu.

Przewodniczący związku robotników przemysłu skórzanego Goim we

zwał wszystkich robotników do solidarnej akcji celem uchylenia tego niestycznego orzeczenia sądu oraz obrony demokracji w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciel amerykańskiej Partii Pracy — Rons nazwał wyrok jaskrawą zdradą podstawowych zasad demokracji amerykańskiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przeciwko wyrokowi wypowiedziało się wielu księży i pastorów amerykańskich.

Ksiądz Guerrero z Chicago oświadczył: „Stwierdzam, że proces przywódców komunistycznych nie był uczciwie przeprowadzony i nie widzę żadnych podstaw do ich skazania”.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Puerto Rico, że przewodniczący Partii Komunistycznej tego kraju Andrao przesłał w imieniu postępowej ludności Puerto Rico depeszę do Trumana, w której wzywa do natychmiastowego uwolnienia skazanych przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Zgon Marszałka ZSRR F. Tolbuchina



MOSKWA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości: Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października br. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO FIODOR TOLBUCHIN — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

W KILKU WIERSZACH

„WIOSNA NAD ODRĄ” NOWA POWIEŚĆ AUTORA „GWIAZDY”

MOSKWA. — W ósmym numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia”, ukazała się nowa powieść laureata Nagrody Stalinowskiej, autora znanej powieści „Gwiazda” — E. Kazakiewicza pt. „Wiosna nad Odrą”. W powieści tej autor opisuje przebieg bohaterskich walk Armii Radzieckiej podczas wyzwolenia zachodnich ziem Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

ROLNICY CZECHOSŁOWACJI ZWIEDZĄ ZSRR

PRAGA (PAP). — We wtorek wyjechała do Związku Radzieckiego grupa 300 rolników czechosłowackich, którzy zapoznają się na miejscu z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

RUCH NEOFASZYSTOWSKI W NORWEGII

OSLO (PAP). — Jak donosi prasa, faszyci norwescy zamierzają wznowić oficjalnie działalność polityczną. W tych dniach odbyło się w Oslo zebranie przedstawicieli b. partii quilingowskiej „jedności narodowej”.

300 OFIAR POWODZI W GUATEMALI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Guatemali, że w rezultacie gwałtownego wylewu rzek w tym kraju zginęło w tych dniach ponad 300 osób. Na skutek padających od dwóch tygodni ulewnych deszczów znaczne obszary Guatemali znalazły się pod wodą.

Zakupiono już 218 tysięcy ton ziemiaków

WARSZAWA (PAP). — Według ostatnich meldunków, Gminne Spółdzielnie zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemiaków. Skup odbywa się pomyślnie i przeciętnie każdy dzień przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemiaków, dowożonych na punkty skup w całym kraju.

Najpomyślniej przebiega skup ziemiaków w woj. białostockim, które

wykonało już przeszło 80 proc. planu, następnie w woj. warszawskim — z górą 50 proc. i w woj. poznańskim.

Szybkie tempo skup ziemiaków w większości okręgów umożliwia terminowe zaopatrzenie miast i większych ośrodków przemysłowych, a przede wszystkim — tych grup pracowników, którzy korzystają z przywileju zakupu ziemiaków na raty.

Wbrew Karcie ONZ

Sprawa przesładowania emigrantów i uchodźców w krajach marshallowskich przekazana Międzynarodowej Organizacji Pracy

Nijuszkini podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jak wiadomo, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie dopuszczają do repatriacji wielu obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach w Niemczech Zachodnich i w Austrii. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uczyniły z tych obozów rynki taniej siły roboczej. Obozy te są więc w dalszym ciągu źródłem przynusowej, niewolniczej pracy milionów robotników. Hitlerowcy spędzili tu ludzi do przymusowej pracy pod groźbą bagnetów, a obecnie ci sami ludzie wywiezieni są do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Francji, Kanady i Australii, gdzie są bezlitośnie eksploatowani przez kapitalistów. Należy zaznaczyć, że ta przestępca działalność zajmuje się m. in. Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców (IRO).

Paniuszkini podkreślił, że delegaci Stanów Zjednoczonych i Francji, którzy usiłowali zaprzeczyć istnieniu dyskryminacji, musieli ostatecznie

przyznać, że dyskryminacja ta istnieje w ich państwach wobec robotników cudzoziemskich. Delegat radziecki zaznaczył, że metody dyskryminacyjne, stosowane w szeregach krajów wobec robotników - imigrantów są sprzeczne z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna się zajmować — w myśl art. 1 i art. 53 Karty obroną praw imigrantów. Delegat ZSRR wniósł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czechosłowacką.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat polski zaznaczył, że projekt ten dąży do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — „jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki”.

Po dłuższej dyskusji, Komisja odrzuciła wniosek polski i uchwaliła rezolucję brytyjską uznającą kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, w sprawie cudzoziemców.

Walka w obronie pokoju przybiera na sile

OTTAWA (PAP). — Kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju rozpoczął zwołaną na szeroką skalę kampanię w celu zebrania 200 tysięcy podpisów pod odezwą wzywającą do ogłoszenia zakazu broni atomowej.

W Toronto odbył się wiec z udziałem 2 tys. osób, na którym rozpoczęła się kampania zbierania podpisów.

Przewodniczący Kongresu w Obronie Pokoju dr Endicott — ostrzegł podległych wojennych, że przyjdzie czas, gdy naród będzie sądził ich jako zbrodniarzy za to, że przeciwstawiają się dziś ogłoszeniu zakazu broni atomowej. Dr Endicott napomknął wyciąg zbrojeń, rozpętaną przez podległych wojennych z Wall-Street.

Plan roczny wykonany

Biurow Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Polacy z Kanady wracają do kraju

OTTAWA (PAP). — Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego” port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory” zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

Odra i Nysa-granicą pokoju Śluszne zarządzenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Drezn, minister Spraw Wewnętrznych Saksonii polecił władzom policyjnym usuniecie z miejsc publicznych wszystkich napisów, które w jakikolwiek bądź sposób nawiązują do obszarów polskich na wschód od Odry i Nysy. Minister podkreślił, że

Odra i Nysa jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Wobec tego używanie nazw miejscowości położonych poza granicą Niemiec, do nawijania ulic, hoteli itp. w Niemczech — należy traktować jako nieodpowiedzialną prowokację.

Dolarowa głowa



Jak donosi prasa — następnym kandydatem na szefa rządu Francji — po osławionym Mochu — jest Schuman — zwany „dolarową głową”.

NA DRODZE STAŁEGO ROZWOJU

Od szeregu tygodni na szpaltach gazet ukazują się meldunki pojedynczych fabryk i całych gałęzi przemysłu, mówiące o przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego. Suchość cyfr kryją za sobą obraz codziennego wysiłku, codziennej walki o zwiększenie i poprawę jakości produkcji i o oszczędniejsze metody gospodarowania. Cyfry meldunków mówią również o tym, że walka wygrywana na poszczególnych odcinkach, wygrana będzie i na całym froncie.

Przekonanie, że Plan 3-letni ukończymy zwycięsko, znalazło atorytatywne potwierdzenie w komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego. Komunikat donosi, że wykonaliśmy już Plan 3-letni w zakresie szeregu podstawowych artykułów przemysłowych, takich, jak stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat, barwniki,

tkaniny jedwabne i obuwie skórzane. Komunikat PKPG zawiera dane do 30 ub. m. Po tym terminie nieprzerwanie napływa ją dalsze meldunki, mówiące o dalszych sukcesach. M.in. wykonany został 3-letni plan produkcji cementu, wyrobów Monopoli Tytonowego itd.

Cyfry komunikatu PKPG za III kwartał mówią nam o nieustannym rozwoju naszej gospodarki narodowej. Rozwój ten za wdzięczamy ustrojowi demokracji ludowej. Jest on wynikiem gospodarki planowej, stałego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorskiego, słusznego zastosowania zasad marksizmu — leninizmu w naszym budownictwie gospodarczym, wzorowania się na wielkich doświadczeniach Związku Radzieckiego.

Plan produkcji przemysłowej przekroczony został w tym kwartale o 17 proc. a wartość produkcji przemysłowej, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosła o 22 proc. Wzrost objął zarówno produkcję dóbr wytwarzania, jak i artykułów spożycia.

W rolnictwie wzrost objął produkcję zbóż oraz wszystkich innych upraw, a więc również i upraw przemysłowych. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich zwiększył się wydatnie (w zakresie trzody chlewnej w porównaniu z r. ub. o 20 proc.).

Uspołeczniony handel detaliczny poczynił dalsze postępy. W okresie, kiedy obroty całego handlu detalicznego w Polsce wzrosły o 26 proc. obroty detalicznego handlu uspołecznionego wzrosły o 80 proc. Sieć detalicznego handlu uspołecznionego wzrosła o 59 proc.

W wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy nastąpił dalszy wzrost siły nabywczej ludności i konsumcji. Na tym tle odbyło się przesunięcie popytu na artykuły wyższej jakości. Wykonanie Planu Inwestycyjnego przebiegało również znacznie pomyślniej, niż w roku ubiegłym. Wydatki inwestycyjne w pierwszych 9 miesiącach b. r. były o 36 proc. wyższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Urealnienie planu i zwiększenie wymagań ścisłej dokumentacji technicznej będzie miało szczególne znaczenie dla wielkich inwestycji zbliżającego się 6-lecia. Na dwa dni przed komunikatem naszej Komisji Planowania, ukazał się komunikat o wykonaniu planu 5-letniego ZSRR w III kwartale rb. Komunikat ten mówi o wspaniałych osiągnięciach gospodarki radzieckiej, realizującej powojenny plan 5-letni. Produkcja przemysłowa wzrosła w

III kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem przed rokiem o 17 proc.

Dynamika rozwoju gospodarczego kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej nie daje pola do porównań z marazmem świata kapitalistycznego.

Na ten temat organ centralny naszej partii „Trybuna Ludu” (18.10) pisze:

„Byłoby rzeczą śmieszną mówić o jakimkolwiek posuwaniu się naprzód gospodarki kapitalistycznej w chwili obecnej kiedy zbliża się ona do nowego kryzysu.

Spadek produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych za okres niespełna roku wynosi 17 proc. Jest oczywiście rzeczą przypadkową, że odsetek przekroczenia planu przez polski narodowy przemysł pokrywa się dokładnie z tą liczbą i wynosi także 17 proc.

No, i tylko przypadek mógł zrzucić, że produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła w 3 kwartale r. b. w porównaniu z 3 kwartalem ub. r. akurat o takie same 17 proc.

Ale nie ma żadnego przypadku, że produkcja radziecka nieustannie wzrasta, że polski przemysł systematycznie przekracza plany wytwórcze, podczas gdy w USA sytuacja gospodarcza pogarsza się nieustannie, podczas gdy we wszystkich krajach kapitalistycznych kurczy się produkcja i rośnie bezrobocie, spada konsumpcja szerokich mas i pogłębia się nędza.

Takie jest bowiem prawo dziejowe, że kapitalizm wszędzie w okresie upadku, a socjalizm triumfalnie kroczy naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa.

Na marginesie 10 milionów analfabetów w USA

Według statystyki czasopisma „School Life” („Życie szkoły”), urzędowego organu Departamentu Oświaty USA, liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych dostęga 10 mln. Poza tym, jak informuje „School Life”, około 6 milionów chłopców i dziewcząt nie ma możliwości uczęszczania do szkoły, bądź ze względu na brak gmachów szkolnych, bądź też z przyczyn „osobistych”, to znaczy, że ciężkie warunki, w jakich wstępują, nie pozwalają im na zajęcie się nauką.

Nauka szkolna znajduje się w rękach osób niewykwalifikowanych, bardzo źle płatnych i przeklinających swój zawód. „Departament Oświaty” — mówi jedna z oficjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom szkolnictwa — nie może znaleźć nauczycieli, którzy zgodziliby się pracować za tak znikomą pensję, jak to jest w przypadku z górą 100 tys. nauczycieli nie odpowiadających normom, przyjętym przez władze stanowe.

W amerykańskiej szkole kwitnie i rozwija się dyskryminacja rasowa. Chodzi tu nie tylko o to, że dzieci obywateli „kolorowych” mają ograniczone możliwości pobierania nauki szkolnej. Nawet w „poważnych”, autoryzowanych podręcznikach nie brak ataków na mniejszości narodowe i aluzji do ich rzekomych wad i niedostatków.

Nie podejrzany o sympatie lewicowe dziennik „New York Herald Tribune” informował niedawno, że „w wielu podręcznikach znajdują się zwroty i wyrażenia obraźliwe pod adresem narodu chińskiego, japońskiego, filipińskiego oraz twierdzenia o ich rasowej niepełnowartości”.

W tych warunkach trudno się dziwić, że szkoły, przeznaczone dla dzieci murzynskich, są w stanie godnym pożałowania; mieszczą się one w lokalach zupełnie nieodpowiednich, pozbawione są pomocy naukowych, nie korzystają z dotacji rządów stanowych itp.

Obraz szkolnictwa amerykańskiego, nakreślony na podstawie urzędowych nawet źródeł, nie wygładza doprawdy budująco. Trudno się temu dziwić, wiedząc, jaką politykę prowadzi rząd amerykański, wiedząc, że lwia część budżetu amerykańskiego pochłaniają wydatki na uzbrojenie i wydatki na ujarzmienie innych narodów.

B. D.

Faszystowski sukcesy w Ameryce

(Na marginesie skazania jedenastu przywódców komunistycznej Partii USA)

Skazanie przez nowojorski sąd „przysięgłych” 11 przywódców Komunistycznej Partii USA jest nowym poważnym krokiem na drodze Stanów Zjednoczonych ku faszyzmowi. Proces ten wyreżyserowany przez rząd i kapitalistów amerykańskich ma spełnić rolę podobną do tej, jaką spełniło podpalenie Reichstagu w Niemczech w roku 1933, kiedy hitleryzm doszedł do władzy.

W Niemczech w 1933 roku na rozkaz Goeringa podpalony został gmach parlamentu niemieckiego. W ten sposób komunistów i pod tym pretekstem zdelegalizowano partię komunistyczną, umożliwiając Hitlerowi zdobycie bezwzględnej większości w Reichstagu i uzyskanie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla zaprowadzenia dyktatury faszystowskiej w kraju. Jak wiadomo, po komunistach przyszła kolej na socjalistów, na wszystkie organizacje demokratyczne i postępowe, na organizacje związkowe zawodowych. Komunistów byli pierwszą zaporą przeciwko faszyzmowi. Toteż swoje pierwsze najcięższe uderzenie hitleryzm skierował właśnie przeciwko komunistom.

Dzisiaj w Stanach Zjednoczonych od bywa się podobny proces. Kleski, jakie imperializm amerykański ponosił w Chinach i krajach demokracji ludowej, stały wzrostem nastrojów pokojowych na całym świecie, niepo wrodzenia awanturniczych polityków, dążących do podporządkowania sobie krajów zachodnio-europejskich, systematyczne zaostrzanie kryzysu gospodarczego w świecie kapitalistycznym, wreszcie wzrost nastrojów antyimperialistycznych i sił postępowych w Stanach Zjednoczonych — wszystko to wzbudza zrozumiałe niepokój w amerykańskich kręgach rządzących i zmusza je do chwytania się najbardziej drastycznych środków dla zachowania swojej władzy i umocnienia swego panowania.

Komunistyczna Partia USA jest pierwszym celem ataków reakcji amerykańskiej. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że przesładowania komunistów to tylko pierwszy etap na drodze do faszyzacji Ameryki.

W ciągu ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych nastąpił gwałtowny wzrost objawów faszyzmu. Atak na prawa robotnicze, którego wyrazem jest niewolnicza ustawa Taft-Hartley'a, ma swój odpowiednik w ataku na prawa polityczne ludu amerykańskiego, o czym świadczy ogłoszenie ustaw w kilkudziesięciu stanach USA, zakazujących wywieszania flag czerwonych, znoszących wolność słowa i zgromadzeń dla ludzi głoszących zasady naukowego marksizmu. Mochom rasizmu, harmonii przez przekupną prasę amerykańską zbiega coraz to nowe ofiary lynchów. Podjudzając białych przeciwko czarnym kapitaliści amerykańscy chcą rozbić klasę robotniczą Ameryki.

Rozbić klasy robotniczej służy również proces przywódców Partii Komunistycznej USA. Amerykańscy kapitaliści chętnie odstraszą groźbą przesładowań szerokie masy pracujące od tej partii, która jedyna walczy o ich prawa. Chętnie oni skazają komunistów — nadzieję milionów mas pracujących na lepszą przyszłość, chętnie oni skazają lud Ameryki na wieczystą niewolę kapitalu.

Jednakże próby zagłuszenia głosu narodu amerykańskiego skazane są na niepowodzenie. Przywódcy komunistyczni, przystojni i oskarżycielski, demaskują metody, do jakich kapitaliści zmuszani są uciekać się dla zachowania swej władzy. Zdemaskowali oni system „sędziów przysięgłych” wybieranych z list dyrektorów wielkich koncernów i ludzi; stu-procentowo pewnych, zdemaskowali oni: tajny aparat policji politycznej, posługujący się szantażem, szpiegostwem, donosicielstwem i arcykru-

świeci sukcesy w Ameryce

(Na marginesie skazania jedenastu przywódców komunistycznej Partii USA)

mi „świadkami”, zdemaskowali również istotny cel tego procesu — przyśpieszenie faszyzacji Stanów Zjednoczonych.

Historyczna atmosfera, w jakiej odbywał się proces i metody, jakich używali reżyserowie tego procesu, dowodzi, że jest on „produktem systemu kapitalistycznego”, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia i skazany jest na zagładę — stwierdza oświadczenie złożone przez przewodniczącego KP USA. Wyrok w procesie nowojorskim świadczy „o rozpaczliwych i strachu amerykańskich podżegaczy wojennych przed rosnącą opo-

zycją narodu do ich militarystycznej polityki” — głosi oświadczenie Kongresu Słowian Amerykańskich.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych nie da się zlikwidować przy pomocy „wyroków” kapitalistycznych sądów. Będzie ona walczyła z nową energią przeciwko złowrogim siłom, które usiłują doprowadzić USA do chaosu gospodarczego, faszyzmu i wojny. Będzie ona nadal odważnie broniła praw ludu amerykańskiego i mobilizowała siły dla zwycięstwa demokracji nad ciemnymi siłami faszyzmu.

TA

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale rb.

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszą część komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale bieżącego roku. Dziś podajemy drugą część tegoż komunikatu.

2) Rolnictwo

W CAŁYM ROLNICTWIE zbory wg danych szacunkowych Głównego Urzędu Statystycznego, przed stawiają się następująco:

	procent realizacji do 1948 r. przewidywani (w proc.)	w stosunku do 1948 r. (w proc.)
pszenica	106	112
żyto	121	108

Według wstępnych danych zbory ZIEMIANKÓW w roku bieżącym będą o około 22 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg tymczasowych danych plan zbiorów ważniejszych ZIEMIOPŁODÓW, został wykonany następująco:

w 3 zbożach (żyto, pszenica, jęczmień) — w 103 proc.

w burakach cukrowych — w 110 proc.

W porównaniu do roku ubiegłego zbory w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrosły:

w 3 zbożach o 31 proc.

w burakach cukr. o 37 proc.

Według wstępnych danych, zbory ziemniaków w Państwowych Gospodarstwach Rolnych będą w roku bieżącym o około 45 proc. większe, niż w roku ubiegłym.

Stan POGŁÓWIA w całym rolnictwie wg szacunków opartych na reje-

stracji Głównego Urzędu Statystycznego przeprowadzonej w czerwcu, kształtował się następująco:

	w stosunku do 1948 r. (w proc.)
bydło	111
owce	115
konie	111
trzoda chlewna	120

Plan wzrostu pogłowia zwierząt w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany, jak następująco:

	procent wykonania do 1948 r. planu (w proc.)	w stosunku do 1948 r. (w proc.)
bydło	142	177
trzoda chlewna	131	342
konie	105	124

Plan kontraktacji ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH na rok 1949 (wg obszaru), został wykonany następująco:

	procent wykonania do 1948 r. planu roczn. (w proc.)	w stosunku do 1948 r. (w proc.)
buraki cukr.	112	117
ziemniaki	109	171
rzepak	112	325
len-słoma	124	176
konopie-słoma	96	203
tyton	103	96

3) Komunikacja

W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ przewozy towarów osiągnięty w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 18 proc. przewozy towarów w III kwartale 1948 r. Kwartalny plan przewozów osobowych wykonany został w 108 proc. Przewozy osobowe wzrosły o 12 proc. w porównaniu z III kwartalem ub. r.

4) Handel wewnętrzny

NA ODCINKU HANDLU WĘWNETRZNEGO nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w III kwartale o około 26 procent w porównaniu z III kwartalem ub. r. Obroty uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu przekroczyły o ok. 80 proc. poziom III kwartału ub. r. W końcu III kwartału działano na terenie kraju o 59 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Skup artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy wyka-zał następujący wzrost w stosun-

ku do III kwartału ub. roku: w trzodzie chlewniej o 240 proc., w bydło rogatym o 381 proc., w jachach o 40 proc., w mleku o 28 proc., w rybach o 113 proc.

Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy spowodował znaczny wzrost popytu i konsumcji, a także przesuwanie się konsumcji do towarów wyższego rzędu. Nadążanie za wzrostem popytu napotykało na przejściowe trudności na odcinku artykułów hodowlanych, w związku z czym zaopatrzenie rynku w te artykuły nie było jeszcze całkowicie dostateczne.

5) Plan Inwestycyjny

W OKRESIE 9 miesięcy wyko-nywanie środków finansowych PLANU INWESTYCYJNEGO na rok 1949 było o 36 proc. większe, niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Na odcinku REALIZACJI Planu Inwestycyjnego przeprowadzono w III kwartale szczegółową rewizję, która pozwoliła na uwzględnienie nowych potrzeb inwestycyjnych oraz

skreślenie obiektów, które z różnych powodów, a w szczególności ze względu na braki w dokumentacji technicznej nie mogły być zrealizowane w roku 1949. REWIZJA Planu Inwestycyjnego przyczyniła się do znacznego usprawnienia i przyspieszenia jego realizacji.

PAŚTOWA KOMISJA PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

W setną rocznicę śmierci Chopina

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza i prof. Lwa Oberina na uroczystej akademii w Warszawie

W SETNĄ rocznicę śmierci Fryderyka Chopina złożony został hołd pamięci genialnego kompozytora na uroczystej akademii, która odbyła się w dniu 17 bm. w sali Państwowej Filharmonii, Akademia poświęcona była z aktem wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Na uroczystości przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Obecni byli członkowie Rady Państwa — Roman Zambrowski i Wacław Barckowski oraz członkowie rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierem Antonim Korzyckim i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele.

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie z dziekanem — ambasadorem ZSRR Wiktorem Lebediewem na czele.

Sala pięknie udekorowana flagami państw biorących udział w Konkursie Chopinowskim była do ostatniego miejsca wypełniona.

Dźwięki sonaty B-moll z marszem żałobnym, w wykonaniu przewodniczącego jury IV Konkursu Chopinowskiego prof. Z. Drzewieckiego rozpoczęły akademie. Po minucie ciszy, którą uczono rocznicę zgonu największego kompozytora polskiego, głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Twórczość Chopina — powiedział m. in. premier — jest klasycznym przykładem oczywistej prawdy — że nie ma nieprzemijających, nieśmiertelnych, ogólnoludzkich wartości kulturalnych, które nie tkwiłyby korzeniami swymi i ukształtowaną przez twórcę formą w narodzie, w jego przeżyciach i dążeniach. Tym bardziej te wartości stają się ogólnoludzkie, im bardziej są narodowe.

Jak głęboko narodowa była twórczość Chopina, dowodzi m. in. strach hitlerowskiego okupanta przed tą re wolucyjną i narodową muzyką. Była zakazana!

Charakterystyczne jest też, jak Polacy szukali w tej pełnej subtelności muzyce — wreszcie, dających siłę. Siła tej muzyki wynikała z ta-

go samego, z czego wynika siła narodu — z ludu.

I tak puste wówczas — rozbrajające jak zawsze — były dźwięki muzyki kosmopolitycznej, jak zresztą pustym, rozbrajającym, w gruncie rzeczy antynarodowym był nacjonalizm we wszystkich jego politycznych, społecznych i kulturalnych przejawach, logiką swego rozkładu przerstajając dziś w kosmopolityzm.

Trzeba było wielkiego przewrotu rewolucyjnego, trzeba było obalenia monopolu politycznego i kulturalnego klas posiadających, by wiele twórcy kultury narodowej stało się własnością całego narodu, a nie garstki klas posiadających, by dzieła Miękkiewicza, Słowackiego, Chopina stały się udziałem nie tylko w skiej elity intelektualnej — lecz najgłębszym przeżyciem najszerzych mas ludowych naszego narodu.

Napawa nas radością fakt wspaniałych sukcesów w tym konkursie artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Zw. Radzieckiego. Napawają nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego. Wyniki te cieszą nas tym bardziej, że osiągnięcia naszych młodych artystów są w dużym stopniu wynikiem opieki państwa ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Tak obchodzona jest dziś, w dniach szczególnej wagi, setna rocznica śmierci Chopina.

Gdy umierał, zdawało się — dno-

rywała pod ciosami kontrrewolucji Wiosna Ludów. Twórczość Chopina, świadomie czy nieświadomie była wrazem gromadzących się sił protestu, zapowiedzią zwycięstwa w przyszłości. Dziś realizuje się ta zapowiedź dawnych wolnościowych manifestów — w pełnej wiary w jutro pracy narodu Związku Radzieckiego — w krajach demokracji ludowej — w wyzwoleńczej rewolucji chińskiej — w walce o pokój i postęp wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Następnie przemówił laureat I konkursu chopinowskiego w roku 1927 oraz wiceprzewodniczący jury IV konkursu chopinowskiego, znakomity pianista i pedagog radziecki, prof. Lew Oberin.

W Związku Radzieckim kochamy i czcimy Chopina. Muzyka jego rozbrzmiewa na wszystkich estradach koncertowych naszego kraju, utwory jego stanowią podstawę nauczania w naszych konserwatoriach i 100-lecie jego zgonu szerokim echem odbija się w całym naszym kraju.

Ostatni przemawiał wiceprzewodniczący jury IV konkursu chopinowskiego, znany chopinolog angielski, autor doskonałej monografii o Chopinie, prof. Artur Hadley.

Wspominając dziś Chopina — powiedział m. in. mówca — myślimy z uczuciem i szacunkiem o kraju, który go wydał. Chopin i Polska — te dwa słowa pozostają związane na wieki i są dla ludzkości symbolem odwagi, kultury i poetyckiego piękna. Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Czołowym laureatem nagrody wręczył osobiście premier Cyrankiewicz.

Akademie zakończył występ laureatów: Haliny Czerny-Stefanek, Jerzego Murawlewa (w zastępstwie Belli Dawidowicz nie występującej z powodu choroby) oraz Barbary Hessa-Bankowskiej.

Marion Wypych

sekretarz Widzowskiego Komitetu Dzielnicowego PZPR

Musimy zmienić styl pracy partyjnej

Czego nas uczą niedociągnięcia „Bawelnianej Piątki”

Podstawa organizacji partyjnej na Widzewie są trzy największe zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 15 i Wi-Fa-Ma. Nie wszystkie jednak organizacje pracują jednakowo. Dobra czy zła praca danej organizacji partyjnej natychmiast odbija się na stanie produkcji zakładu. Jaskrawym przykładem tego jest sytuacja na odcinku produkcyjnym w dwóch zakładach Widzewa: Wi-Fa-Mie i PZPB Nr 5.

Dobrze pracująca Organizacja Partyjna

Najlepszą organizacją partyjną, która w krótkim czasie potrafiła pokonać uciążliwe trudności, jest organizacja Wi-Fa-My. 100 członków Partii na ogólną liczbę 800 pracujących, ofiarnością i dobrą pracą potrafiło zdobyć w fabryce poważanie. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Porządek dzienny był z góry ustalony.

Właśnie Wi-Fa-Ma wprowadziła zwyczaj, który stał się tradycją, że przed zebraniem oddziałowym zbiera się, dla opracowania porządku dzien-

nego, egzekutywa oddziałowa z przed stawicielem organizacji partyjnej.

Zagadnienia nigdy nie są stawiane przypadkowo. W pierwszym rzędzie uwzględniane są sprawy produkcyjne danego oddziału.

Wi-Fa-Ma posiada tylko 20, ale z prawdziwego zdarzenia agitatorów. Znajdują się wśród nich: Kazimierz Pikala, odznaczony Sztandarem Pracy, Stanisław Marusiak, Edmund Studzienny i wielu innych. O pracy tych agitatorów należało by osobno napisać.

W wyniku tej sprawnie prowadzonej pracy partyjnej Wi-Fa-Ma może się szczycić nieprzeciętnymi sukcesami produkcyjnymi. Już w początku września Wi-Fa-Ma zakończyła plan roczny i wypełnia swe zobowiązania majowe.

Niedomagania PZPB Nr 5

W odróżnieniu od Wi-Fa-My w PZPB Nr 5 sytuacja była i wciąż jeszcze pozostaje niezadowolająca. Gdzie leżą przyczyny tego niepo- myślnego stanu rzeczy? Chcąc być

szczerym należy otwarcie powiedzieć: przyczyny znajdują się w nas samych, w dzielnicowej, podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej.

PZPB Nr 5 od dłuższego czasu boryka się z wielkimi trudnościami produkcyjnymi. Najgorzej sytuacja przedstawia się w przedalniu amerykańskiej. Choć egzekutywa organizacji podstawowej wiele poświęciła uwagi przedalniu, wyników dotychczas jeszcze nie ma.

Co prawda, zebrania partyjne organizacji oddziałowych odbywają się regularnie raz na dwa tygodnie — jednakże osi tych zebrań nie są bynajmniej sprawy produkcyjne. Trochę lepiej przedstawia się położenie przedalniu egipskiej, natomiast bardzo źle jest w amerykańskiej, gdzie pracuje wiele młodych przadek. Organizacja oddziałowa poświęca zbyt mało uwagi temu zagadnieniu niż do cenijając, że sprawa opieki nad młodzieżą w przedalniu, decydująca może o realizacji zobowiązań produkcyjnych i dlatego obecnie powinna stać się osi zainteresowań organizacji partyjnej.

Organizacja oddziałowa, podobnie zresztą, jak i podstawowa w nawale bieżącej pracy ogólnopartyjnej zapomina o codziennej pracy organizacyjnej w oddziałach. Kiepsko również pracują grupy partyjne. Poczynania grup mało co jeszcze odbiegają od pracy dziesiątek. Grupowi ograniczają się najczęściej tylko do ściągania składek członkowskich. Grupy nie przejawiają żadnej inicjatywy. Jest to brak, występujący zresztą w pracy wszystkich organizacji partyjnych naszej dzielnicy. Również grupy agitatorów nie zostały w Wimie odpowiednio zaktywizowane. Wreszcie jedną jeszcze przyczyną złej pracy „Piątki Bawelnianej” jest brak współpracy między organizacją oddziałową a ZMP. Pomimo to, że sprawa ściślego powiązania z młodzieżą dotychczas stale umieszczano na porządku dziennym egzekutywy partyjnej — nie widać jeszcze ani współpracy, ani opieki nad młodzieżą.

Plan pracy grup partyjnych

Komitet Dzielnicowy zdaje sobie sprawę z tych niedociągnięć i usiłuje usunąć istniejące trudności — przede wszystkim likwidując braki występujące w Wimie. Wraz z egzekutywą oddziałowymi opracowujemy konkretny plan pracy grup partyjnych.

W myśl tego planu grupowy musi być dokładnie obznajomiony z sytuacją na swym odcinku produkcyjnym.

Majster-racjonalizator

Wiemy, z jakimi trudnościami borykają się zakłady pończosznicze z powodu braku igieł do maszyn kotonowych.

„Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego nr 1 w dużej mierze pokonały te trudności dzięki majster-racjonalizatorowi, zatrudnionemu w od dziale czwartym, tow. Niebrzydowskiemu.

Tow. Niebrzydowski wpadł na pomysł przeizrowania „głowy” na igły z innej podziałki, których jest duży zapas. Pomysł swój zastosował już i dzięki niemu cztery maszyny kotonowe dotychczas skazane na przymusowy postój obecnie pracują.

Należy podkreślić, że każda maszyna posiada 24 „głowy”, a prze izrowanie jednej z nich w pre-

czyjnym warsztacie ślusarskim kosztowałoby 3 tysiące zł. Oznacza to, że tow. Niebrzydowski oszczędził 288 tysięcy zł.



Zjednoczenie dwóch fabryk metalowych

W tych dniach odbyło się walne zebranie dyrekcji, kierownictwa i robotników b. Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych oraz b. Fabryki Maszyn Tkackich. Zebranie poświęcone zostało omówieniu szczegółów komasacji tych dwóch zakładów.

Po odczytaniu zarządzenia o komasacji oraz zarządzenia, ustanawiającego nowy skład dyrekcji — ob. Jabkiewicz, nowy naczelny dyrektor, w sposób jasny i wzięłyżna jonił obecnych z planami i przedsięwzięciami na najbliższy okres na szej nowej zjednoczonej fabryce.

Od 1 stycznia 1950 roku fabryka nasza wchodzi w posiadanie przydzielonych jej zabudowań oraz terenów sąsiedniej dotychczasowej fabryki: tleni i gazów palnych „Wagnera”. Już z dniem 2 stycznia rozpoczęte zostaną w nowych pomieszczeniach prace przygotowawcze przy montażu maszyn.

Fabryka zajmie się produkcją maszyn dla sztucznego włókna i stanie

się jedną z najpoważniejszych fabryk tego typu w Polsce.

H. Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu” z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

W PZPB Nr 7 powstał Klub Racjonalizatorów

Za przykładem innych fabryk zakłady „Bawelnianej Siódemki” zorganizowały u siebie Klub Racjonalizatorów. Przewodniczącym klubu został dyrektor techniczny, tow. Chmielewski. Członkami zarządu są: zastępca kierownika przedalniu tow. Rzepecki, dyr. nac. tow. Trzęsowski, majster Stefanski i komisarz oszczędnościowy ob. Je-

rzykowski. Zarząd Klubu rozesłał deklarację wszystkim pracownikom, którzy wy kazali się już pracą twórczą, lub zdradzają chęć wzięcia udziału w ruchu racjonalizatorskim. W poszczegól nych oddziałach wywieszono ogłoszenia o powstaniu klubu. Walne zebranie odbędzie się 29 b. m.

(Sam)

To i o

„Nie dla psa kielbasa”

Trudno, proszę was, zrozumieć, co sobie uścisliście rozmaite przysłowia, porzekadła tudzież t.zw. powiedzonka upatrzyli, jeśli chodzi o tak miłe i sympatyczne stworzenie jak — pies. Oczywiście, przynajmniej, mówić się często gęsto, pies-przyjaciel człowieka, lecz jednocześnie odrazu „psy się wie- szo” na tym przyjacielu. Warunki atmosferyczne nie dopisują — zaraz słyszmy: pogoda pod zdechłym psem. Coś się nam nie podoba — powiadamy: to jest psu na bucie lub psu na buty. Chcemy się o kimś wy- razić w sposób lekceważący: pies z nim tańczył — mówimy. W ogóle — z wielkim nadużyciem w stosunku do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt tudzież Towarzystwa Kynologicznego „sobaczy się” przy pomocy wo- jmi- leżo tudzież pozytywne zwierzęcia przy rozmaitych okazjach i okolicz- nościach życiowych. A w iluz wypadkach posuwa się obraz psa zbyt daleko!

Jest np. we Francji petien jęgomość nazwiskiem Jules Moch. Już wiem: powiecie — prawicowy „socialista”, minister, ostatnio — kandydat na premiera. A robotnicy francuscy mówią o nim inaczej. Ani „sociali- sta” ani „minister”, po prostu — przepaszam za wyrażenie — „krwawy pies”. Oczywiście, określenie wybitnie obraźliwe. Dla psa, naturalnie. Znam, słowo daje, rozmaite i liczne odmiany tych stworzeń, ale żadnemu z przedstawicieli tego gatunku — nie wylicząc t.zw. kundli — nie po- dozna ani w polowie nawet przypisać „szlachetnych cech”, jakimi odznacza się monsieur Jules Moch. Bo to i „służenie na dwóch łapkach” dzień i noc imperializmowi amerykańskiemu i niesłychany zmysł prowokatorski i zdrada i niezmierny fasz i głód krwi (robotniczej) przechodzący we wsiekleżną fosystowską...

Ludził się niebornik Moch, że przydomek ludowy („krwawy pies”) nie mu w karierze ministerialnej nie zaszkodzi. Zawsze, jeśli chodzi o ostat- nie rozprawne próby skompletowania gabinetu we Francji. Jeszcze w niedzielę buńczucznie poszczekiwał na konferencji prasowej: „dziś albo jutro będę miał nowy rząd. Narazie mogę wymienić tylko nazwisko pre- miera — Jules Moch”. W poniedziałek atoli po południu okazało się, że nici z teki premiera i skompletowania gabinetu. Główna tego przy- czyną była właśnie obrzydliwa Julia protestów mas ludowych, mających dość „krwawego psa”, którego polityka służy „psu na bucie”, a którego mo- rale znajduje się pod t.zw. „zdechłym psem”.

Reakcyjna burżuazja francuska musiała „uwzględnić” trudności, które uniemożliwiają kandydaturę Jules Moch'a na premiera, wysuwając na stanowisko premiera innego kandydata nie lepszego zresztą gagatka niż Moch. Co się tyczy pana Mocha to oczywiście będzie nadal służył s ym panom z zapalem „wsiecklego psa”, jeno już bez „kielbasy”, jaką stano- wi „posuda” pierwszego ministra.

E. Tam.

Co nowego w Związku Budowlanych

Wyniki ostatniego zebrania aktywu związkowego

Ostatnie zebranie aktywu związkowego (członkowie Rad Zakładowych i międzywonne zaufania) Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, poświęcone było całkowicie sprawom organizacyjnym. Omawiano więc takie zagadnienia, jak praca świetlic, szkolenie zawo- dowe, praca klubu sportowego, bu- dowa Domu Związkowego i inne.

Jak wynika z przebiegu obrad, sprawozdawczość jest jedną ze słabych stron w poczynaniach Związku. Poszczególne Rady Zakładowe nie poczuwają się do obowiązku składa- nia sprawozdań Zarządowi. Wskutek tego Zarząd nie zawsze jest w toku spraw, którymi żyją ogniewa związko- we.

W związku z tymi niedomagania- mi, Zarząd Związku postanowił spe- cjalnie wydelegować jednego z funk- cjonariuszy dla ściślego powiązania się z Radami Zakładowymi i bez- pośredniego zapoznania się z ich dzia- łalnością. Może w ten sposób Rady Zakładowe przedsiębiorstw budow- lanych poczną się bardziej zwią- zane z Zarządem i usuną braki wy- stępujące w ich pracy.

A jest ich wiele. Międzywonne zaufania nie przejawia-

ją do tej pory żadnej działalności. Nie wywiązują się nawet z obowią- zków pobierania opłat członkowskich. Przewodniczący Rad Zakładowych przedsiębiorstw budowlanych nie zrozumieeli jeszcze w całej pełni wiel- kiego znaczenia, jakie w pracy związ- kowej odegrać może urucnienie tak szerokiego aktywu związkowego.

Drugim poważnym niedociągnię- ciem jest słabe zainteresowanie się pracą świetlicową. Wieczory stają się coraz dłuższe, a w świetlicach u budowlanych jest pusto i głucho. To lekceważenie potrzeb kultural- nych szczególnie dotkliwie odczuwa młodzież, stanowiąca bardzo poważ- ną część kadr budowlanych. Nie wy- starczy jej tylko klub sportowy. Zresztą i ten klub również nie roz-

wija się w dostatecznej mierze. Dla ożywienia jego działalności należało by pozyskać nowe zastępy członków przez organizowanie kół sportowych przy zakładach pracy. Zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt nie powinno napotykać na trudności, gdyż w ra- mach akcji społecznej są na ten cel przewidziane specjalne fundusze.

Po omówieniu sprawy Kas Zapo- mogowo-Pożyczkowych, które muszą powstać jeszcze w tym miesiącu w każdym przedsiębiorstwie budowlano- wym, liczącym ponad 40 pracow- ników, oraz sprawy budowy Domu Związkowego, rozpoczęła się dysku- sja. Wyniki jej podsumował tow. Król, po czym zebranie zakończono odpiewaniem „Międzynarodówki”.

S. K.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co uzyskałem na partyjnym kursie

Gdy rozpoczęliśmy naukę w Łódz- kiej Szkole PZPR byli wśród nas to- warzysze z uniwersyteckim wykształ- czeniem byli jednak i tacy, którzy nie

posiadali prawie żadnego przygo- towania. Do tych ostatnich należałem i ja. Toteż jedynym nauka przycho- dziła łatwiej, innym trudniej — lecz wszyscy z równym zapalem przysta- piliśmy do pracy. Stopniowo coraz jaśniej zaczęliśmy pojmować cele, o które walczy nasza Partia i zadania, stojące przed nami — członkami tej Partii. Ów skromny, na razie zapas wiedzy, który przyswoiliśmy sobie na kursie, otworzył nam oczy i umożli- wił zrozumienie siły i znaczenia nau- ki marksizmu-leninizmu. Stało się dla nas oczywiste, że tylko w opar- ciu o tę naukę zdołamy skutecznie waleczyć z wrogami postępu i prze- konywać ludzi niezdecydowanych, aby stanęli w szeregach świadomych bu- downiczych lepszej przyszłości.

Podstawowe wiadomości z dziedzi- ny materialistycznego pojmowania dziejów przekonały nas, iż aby nie zbłądzić w polityce, trzeba być mar- ksiską, trzeba żyć w stałym kontak- cie z nauką Marksa, Lenina i Stali- na.

Pragnąłbym podkreślić, że towa- rzysze wykładowcy w Łódzkiej Szkole PZPR nie szczędzili wysiłków przy wypełnianiu swego wdzicznego, ale zarazem i trudnego zadania. Szczególnie tow. Maria — wykładowczyni w mojej grupie nie żałowała czasu, dokładała wszelkich starań i powta- rzała częstokroć swój wykład tak dłu- go, aż stał się on zrozumiałym dla wszystkich słuchaczy.

Jestem wdzięczny Partii za okaza- ną mi pomoc w kształtowaniu i wzbo- gaceniu mego światopoglądu.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

Z robotnika kierownikiem oddziału

Ostatnio w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 37 wysunięto dotychczasowego robotnika drukarni, ob. Kasperczaka, na sta- nowisko kierownika oddziału. Ob. Kasperczak pochodzi z robotniczej rodziny. Od szesnastu już lat pracuje jako drukarz. Przez cały czas swojej praktyki drukarskiej ob. Kasperczak dążył do uzyskania gruntownej wiedzy fachowej. Nie wystar- czyło już mu wiadomości, jakie zdo- był w drodze doświadczenia swej pracy. Zaczął studiować pilnie facho- wą literaturę i to wydało mu się zbyt mało, postanowił więc wstąpić do szkoły włókienniczej. Dość długo czekał ten uparty robotnik na moż- liwość dostania się do szkoły... — Wiadomo, w Polsce sanacyjnej — dla takich miejsca nie było.

Wreszcie w Polsce Odrodzonej pra- gnieniem jego stało się zadość. Po zakończeniu działań wojennych przy- stępuje do pracy, a jednocześnie wstępuje do szkoły włókienniczej, która kończy z celującymi wynika- mi i dyplomem mistrzowskim.

Kierownictwo Zakładów oceniło pracę ob. Kasperczaka. Obecnie zo- stał on kierownikiem oddziału dru- karni.

Wierzymy, że ten wytrwały i twar- dy robotnik całkowicie zda egzamin na nowej swej placówce, a oddział, którym kieruje, stanie się jednym z najlepszych w naszych zakładach.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 37.

KIEROWNICY najlepszych zespołów TKACKICH



Zamieszczamy dziś podobizny tkaczy, o których ostatnio nieraz już wspominaliśmy. Są to bowiem kierownicy zespołów tkackich, któ- re we wrześniu osiągnęły najlep- sze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji. W ubiegłą sobo- tę na uroczystości, która odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy, zespoły

te otrzymały za swą pracę wysokie nagrody pieniężne.

Oto tow. Bańkowska z PZPB Nr 6, której zespół zdobył 70.000 zł nagrody. Tow. Bańkowska już 25 lat pracuje jako tkaczka. Od chwili wyzwolenia wyszkoliła w „Bawel- nianej Szóstce” 68 tkaczy.

Drugi z koleji tow. Wesołowski z PZPB Nr 3 — wraz ze swym ze-

spółem zdobył drugą nagrodę w wysokości 50.000 zł. Czteroo sobo- wy zespół „jak jeden mąż” obie- cując zdobyć jedno z pierwszych miejsc w odbywającym się obec- nie wielkim konkursie.

Następna podobizna przedstawia tow. Helenę Michalak, także z PZPB Nr 6. Zespół tow. Michalak

zrobił czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał tow. Woj- ciech Balcerzak z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkur- sowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kole- lei nagrodę zdobył tow. Marczykow- ski z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno.

W Wilkowicach zaorano miedze

Nie trzeba było zbyt długo przekonywać chłopów z Wilkowic, że w spółdzielni produkcyjnej będzie im lepiej. Może podzielał tu w przeciwnieństwie do innych terenów fakt, że Wilkowice posiadają piękne tradycje zmagania z uciskiem, walki z dziedzicem, który tu ze „swymi” ludźmi obchodził się szczególnie brutalnie i bezwzględnie. Niewątpliwie wpłynęło i to, że ludzie ci, żyjący na 3-5 ha, uzyskanych z reformy rolnej, wciąż jeszcze siedzą w czworakach, a inwentarz trzymal w po-folwarcznych zabudowaniach, zaś pole mieli znowu gdzieś daleko, na innym skrajku wsi.

Najbardziej jednak oddziaływała chyba na tych ludzi przykład kolektywnych gospodarstw widzianych na Ukrainie przez delegację wilkowiickich chłopów, i braterska, przyjazna pomoc robotników, którzy tym by-lym fernalom lub parobkom zyczli-wie pomogli w znalezieniu nowej drogi.

Tow. Antoni Sójka mówi

Tow. Antoni Sójka — przewodni-czący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach — wodząc palcem po planie gruntów spółdzielni — pokazu-je nam jak to podzielono cały obszar przynależny do spółdzielni — (300 ha ziemi w tym 260 ornej) na ziemię I-go, II-go i III-go gatunku.

— Zasiadaliśmy na blisko 70 ha psze-nicę oryginalną wysokoliteńską, ży-wo wiochanowskie oryginalne i pet-kus pierwszy odstęp.

A teraz przystąpimy do podory-wek, no i zimą chcemy oczyścić dwa stawy z roślinności twardej a na wio-śnie je zarybić.

Długo jeszcze opowiadał przewo-dniczący spółdzielni o swych planach, o płodozmianie, który przyczyni się do wzrostu plonów, o pasiece, którą trzeba będzie założyć, o Domu Lu-dowym, który w przyszłym roku sta-nie.

— Tak, czasy się zmieniły — mó-wi tow. Sójka.

Pierwszy wspólny siew

Wilkowice — spółdzielca wieś pro-dukcyjna w powiecie rawskim — za-kończyła już siewy jesienne. Pierw-sze siewy na wspólnej gospodarce. Pierwsze siewy, przeprowadzone już nie ręcznie, lub z pożyczonym ko-nielem, za którego trzeba było pla-cić „odrobki”, ale przy pomocy siew-ników.

Wzięły w łeb wszelkie bzdurowe i złośliwe plotki, głoszące wszem wo-bec, że „teraz toście już przepadli”, że „będziecie mieć wspólne żony, wspólny kocioł, i wszyscy pospołu stamtąd jesteście bedziecie”. Plotki te za-kończyły żywot równie niesławnie, jak powstały. Szczere i szeroko śmiejąc się z plotek nie tylko Koniak czy Lasota, Dąbrowski lub Juraś, ale również siedzący na „swych” morgach gospodarze z sąsiednich

Dwanaście nowych domów

Przy szosie od strony Rawy stoi 12 nowych domów. Na te czwora-ków i „gospodarskich” chałup, kry-tych słomą, wyglądają wspaniale ze swymi jasnymi, dużymi oknami, z czerwienią się dachówką. Każdy z nich zawiera na parterze 2 pokoje z kuchnią i komórką oraz sypialnię na pierwszym piętrze. Dokoła każde-go domku rozciąga się działka przy-zagrodowa (75 arów). Wkrótce zosta-ną dobudowane 2 budynki inwen-

Wielki atlas filmowy ZSRR

Wytwórnice radzieckich filmów na-ukowych przystąpiły do produkcji se-rii krótkometrażówek, p. t. „Podróż wzduż i w szerz Związku Radziec-kiego”. Plan, opracowany przy bez-pośrednim współudziale wybitnych geografów radzieckich, obejmuje 150 filmów krajoznawczych, które składają się będą na „Wielki Atlas Filmowy ZSRR”.

Atlas ów roztoczy przed oczyma widza młodych i starych, Rosjan i Kirgizów, piękno natury Związku Radzieckiego. Zapozna on widza z bogactwami natury Rosji: górnic-twem węglowym, produkcją ropy i

z produkcją rolną.

Celem powyższej serii filmów, jest zapoznanie publiczności radzieckiej, w sposób atrakcyjny i dostępny dla wszystkich, z bogactwami naturalnymi kraju, oraz z charakterystycz-nym dla poszczególnych okolic pej-zażem. Chodzi o to, aby odzwierc-dlić w formie pełnej piękna i poezji, radykalne przemiany, jakie dokona-ły się dzięki ujarzmieniu przy-rody przez technikę i wiedzę socjal-istyczną, aby wypuklił charakter et-nograficzny różnych okolic ZSRR, ży-cie, zwyczaje i obyczaje ich miesz-kańców.

Łatwiej przeorać odwieczne mied-ze, niż ludzka psychikę i choć Wil-kowice idą śmiało ku lepszej przy-szłości (wygląda to jak frazes, a jed-nak tak jest) to jednak w tym mar-szu nie wszyscy dotrzymują kroku. Są tacy, jak stary Kaczorowski czy Milczarek, lub Lasota, którzy mają już po 80 i więcej dni obrachunko-wych (a tych jest większość). Są jed-nakże inni, jak Zofia Studniarkowa, która jeszcze nie wyrobiła jednego dnia obrachunkowego. Oczywiście gdy przyjdzie do podziału docho-du nieroby będą sami skarżyć się na swoje lenistwo a dobrze pracujący gospodarze otrzymają nagrodę za swe trydy.

Fakt ten winien być sygnałem do wzmożonej pracy, do dalszego samo-kształcenia i pogłębiania swej świa-domości.

„Literatura Radziecka” (Numer 3-ci z września)

Numer trzeci „Literatury Radziec-kiej” (z września) przynosi piękną powieść A. Gonczara pt. „Złota Pra-ha” (Złota Praga). Jest to trzecia część słynnej trylogii tegoż autora, stanowiąca jednak odrębną całość. Powieść tłumaczyła M. Dolińska, wiernie oddając piękno stylu słynne-go radzieckiego autora.

A. Makarow omawia „Rok poetycki” Związku Radzieckiego, rok, który przyniósł szereg wartościowych po-ematów epickich, odtwarzających ży-cie narodów radzieckich w całym je-go bogactwie i krasie. Poeci radzie-cy opiewają w pięknych strofach życie kolchozów („Kotchoz Bolsze-wik” — Grabiczewa) życie budow-niczych potężnych zapor wodnych, dróg i mostów (A. Kuleszow — „Nowe łożysko”). Bohaterami po-ematów Rahima, Isakowskiego, Szczypaczewa, Tichonowa i całej ple-jady twórców — stali się robotnicy, ich ideały i praca.

Artykuł Makarowa jest bogato flustrowany przekładami fragmen-tów omawianej poezji radzieckiej.

M. Kuzniecowa i B. Kuszelew w artykule pt. „Nowi ludzie” dają czy-telnikowi całą galerię radzieckich postaci powieściowych, które spoty-ka się na każdym miejscu w rozle-głych krajach ZSRR.

Numer września „Literatury Radzieckiej” zawiera również odbitek przemówienia Konstantego Simono-wa o Puszkinie oraz wnikiwy ar-tykuł W. Nieustrojewa o wielkim po-zajku duńskim Martinie A. Nexø.

Dział recenzji książkowych, bogata kronika kulturalna i szereg wspania-łych ilustracji dopełniają całości mie-sięcznika, który znalazł w Polsce dziesiątki tysięcy wziętych czy-telników. Cena numeru—70 zł.

Trzeci Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Bardzo miły i sympatyczny kon-cert. Pod każdym względem. Dotyczy to zarówno wyboru, jak i u-kładu programu i jego wykonania.

Rozpoczęto koncert od pełnego wdzięku „Divertimenta” mało zna-nego polskiego kompozytora. Nie-stety, program bliżej nie informo-wał publiczności co do utwo-ru, jak i jego twórcy. Nie wiele zresztą w ogóle o Janiewicz-u można się „na poczekaniu” dowie-dzieć. Warto jednak uprzytomnić sobie, że należy on do nielicznych w końcu XVIII wieku skrzypków wirtuozów i kompozytorów.

Feliks Janiewicz, urodzony w 1761 r., a zmarły w 1830 r. był w-dług współczesnej notatki — „W kompozycji uczniem Haydna”. Wy-emigrował do Szwecji, gdzie stwo-rzył liczne swoje kompozycje, jak np. Koncerty skrzypcowe, oraz po-

Trzeba wzmocnić czujność

Kiedy przyjechaliśmy do Wilko-wic, kilkunastu ludzi stało wokół traktora, który „nie chciał puścić t-skry”. Wczoraj — w ruchu — wpro-wadzono go do garażu, a teraz coś się zatkało. Jak się później okaza-ło, zapomniano zamknąć oliwę, no i zalała motor. Nastąpiło to wskutek zapomnienia. Ale mogło to być rów-nież z innego powodu. Wynika z te-go, że konieczna jest najdalej posu-nięta czujność wszystkich chłopów, a zwłaszcza organizacji partyjnej.

Bogacze wiejscy i ich pomocnicy mają wiele powodów do tego, by szkodzić młodej spółdzielni i stara-ją się wykorzystać mogącą się nadar-zyć sposobność.

I jeszcze jedna sprawa. Nie wy-starczy słać siewnikiem i orać trakto-rem a nawet stosować płodozmian. Trzeba już teraz zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia najnow-szych metod w uprawie i hodowli. I dlatego obok podnoszenia poziomu ideologicznego członków spółdzielni, słuszne będzie, jeśli się zwróci uwagę na szkolenie zawodowe. Wycho-wać trzeba hodowców, nasienników, drobiarki itp. a wówczas Wilkowice wkroczą w nową erę, a jej miesz-kańcy będą żyli w dobrobycie.

Józef Śmiatana

Ludzie opętani robotą

Wraca z pola TOW. LASOTA. O-czy ma silnie zaczerwienione. To od popiołu (nawozu) bo pracował w po-lu podczas silnego wiatru.

— On to nawet w nocy krzyczy: wó, wó! jakby go opętało — przy-gaduje mężowi tow. Helena. Nie dla tego, by go ganić, ale tak sobie, zwy-czajnie, po babsku, aby trochę polam-entować.

JÓZEF DZIK. Ma blisko 50 lat. W folwarcznej hierarchii zajmował poślednie stanowisko, był zwykłym pastuchem, ale już wówczas znany był z tego, że zawsze stawał oko-niem. Dwa razy za to wyrzucano go z pracy. Przyszedł do tej spółdziel-ni, ale z początku spoglądał na to nieufnie. Nie łatwo było go przekonać, że ten świat zewnętrzny, który dla chłopów był równoznaczny z uciskiem, drwiną i wyzyskiem, że to miasto przynosi mu coś dobrego. Jed-nakże i on uległ wreszcie, gdy przy-patrzył się trochę robotcie na „wspól-ny”, i oto teraz można było widzieć wysokiego, swego Dzika „dwo-rusa z dziada pradziada” jak to nie schodząc z pola wyrwał wprost rękami chwasty z zapuszczonego pola.

TOW. CELNIAK jest przewodni-czącym II grupy produkcyjnej (gru-pa produkcyjna obrabia część pola np. żytnio-ziemniaczana, lub pszen-no-buraczana). Wtajemniczył nas w arkana swej wiedz.

— To jest całkiem proste, to wspó-lne obrabianie ziemi, choć na począt-ku wydawało się to bardzo trudne. My, obrabiamy na przykład II-gą grupę ziemi. Mielimy do zastania, jesienią powędzamy 15 ha. Oblicza-my więc ile ludzi w ciągu ilu dni po-winno przy tym pracować, a każdy z nas zna się na tym i nikt tu nie może „kantować”. I oto mamy ro-boczo-dniówkę.

Za ten obszar dany nam do obró-bki w całości, wspólnie, całą grupą odpowiadamy. Będziemy więc mogli współpracować z drugą grupą w walce o zwiększenie wydajności, o skrócenie czasu obróbki. Podobnie rozdzielamy inne prace. Oczywiście nie zawsze to jest takie proste.

Racjonalizacja i współzawodnictwo

Robotnicy załogi Centralnego Domu, liczący 460 robotników wprowadzili szereg ulepszeń, któ-re z powodzeniem stosowane są na budowie: m.in. majster warsztatowy ob. Strzebiński wynalazł i skonstruował żuraw, który pod-nosi w górę długie elementy bu-dowlane, nie mieszczące się do-

Trzeba wzmocnić czujność

Kiedy przyjechaliśmy do Wilko-wic, kilkunastu ludzi stało wokół traktora, który „nie chciał puścić t-skry”. Wczoraj — w ruchu — wpro-wadzono go do garażu, a teraz coś się zatkało. Jak się później okaza-ło, zapomniano zamknąć oliwę, no i zalała motor. Nastąpiło to wskutek zapomnienia. Ale mogło to być rów-nież z innego powodu. Wynika z te-go, że konieczna jest najdalej posu-nięta czujność wszystkich chłopów, a zwłaszcza organizacji partyjnej.

Bogacze wiejscy i ich pomocnicy mają wiele powodów do tego, by szkodzić młodej spółdzielni i stara-ją się wykorzystać mogącą się nadar-zyć sposobność.

I jeszcze jedna sprawa. Nie wy-starczy słać siewnikiem i orać trakto-rem a nawet stosować płodozmian. Trzeba już teraz zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia najnow-szych metod w uprawie i hodowli. I dlatego obok podnoszenia poziomu ideologicznego członków spółdzielni, słuszne będzie, jeśli się zwróci uwagę na szkolenie zawodowe. Wycho-wać trzeba hodowców, nasienników, drobiarki itp. a wówczas Wilkowice wkroczą w nową erę, a jej miesz-kańcy będą żyli w dobrobycie.

Józef Śmiatana

Marsze Jesienne w Warszawie



W ubiegłą niedzielę zainicjowała się Trasa W—Z w Warszawie tysiącami młodzieży polskiej, która wzięła liczny udział w marszo-biegach jesiennych.

Szybko rośnie Centralny Dom PZPR Do końca listopada cztery bloki staną pod dachem

Na placu, który do niedawna pokrywały gruzy zburzonych do-mów, wyrasta w szybkim tempie siedziba KC PZPR. Jeszcze rok temu usuwano stąd stare funda-menty. Obecnie od strony Nowe-go Świata stoją już dwa sześciopiętrowe bloki, pokryte dachem. Od strony Muzeum zakończono również budowę dwóch bloków i obecnie robotnicy na wysoko-ści 6 piętra przygotowują się do betonowania dachów.

W blokach od strony Muzeum i Nowego Świata są już zakła-dane instalacje oraz rury do cen-tralnego ogrzewania, które będą umieszczone w sufitych i podłogach. Podłogi zostaną pokryte warstwą korka w celu tłumienia odgłosów.

Budynek Centralnego Domu, składający się z 4 bloków zosta-nie w stanie surowym ukończony do końca listopada. Do tego ter-minu wszystkie bloki będą już po-kryste dachem, oraz zaopatrzone w okna, aby można było w okre-sie zimy kontynuować prace we-wnątrz gmachów.

Racjonalizacja i współzawodnictwo

Robotnicy załogi Centralnego Domu, liczący 460 robotników wprowadzili szereg ulepszeń, któ-re z powodzeniem stosowane są na budowie: m.in. majster warsztatowy ob. Strzebiński wynalazł i skonstruował żuraw, który pod-nosi w górę długie elementy bu-dowlane, nie mieszczące się do-

windy. Robotnik Zacharzewski usprawnił obsługę pily tarczowej. Podmajstrzy Sobala zastosował sanki, którymi wywozi się z głę-bokich wykopów duże kamienie oraz skonstruował wyciąg me-chaniczny do transportu ziemi z wykopów fundamentowych.

Murarz Brysiak zastosował no-wy, bardziej racjonalny sposób bu-dowy słupka międzyokiennego. Nowy system budowania słup-ków, daje duże oszczędności w materiale i czasie pracy, ponadto zmienia korzystnie wygląd zew-nętrzy słupka oraz znacznie uła-twia pracę murarzowi. Nie po-trzebują on teraz odrabrywać wy-stających części cegieł, ale po-przez racjonalny ich układ budo-je słupki z ciałych cegieł.

Dzięki współzawodnictwu, w którym bierze udział 82 proc. za-łogi oraz racjonalizatorstwu, pra-ce nad budową Centralnego Domu postępuje szybko naprzód mi-mo, że odczuwa się znaczny brak robotników, zarówno wykwalifi-kowanych, jak i niewykwalifiko-wanych. W tej chwili do pełnego stanu zatrudnienia brakuje 200 ludzi. Przy większej ilości robot-ników można by jeden strop, który

przy obecnym stanie załogi wy-konuje się w trzy tygodnie, wy-kończy w ciągu 8 dni.

Trudności i osiągnięcia w pracy partyjnej

Organizacja partyjna na tere-nie Centralnego Domu nie skupia wszystkich członków Partii za-trudnionych na budowie. Robot-nicy zatrudnieni przy pracach po-mocniczych, które okresowo zwi-ązane są z pracą przy budowie Wspólnego Domu, należą do orga-nizacji partyjnej przy swoim przedsiębiorstwie (jak np. przed-siębiorstwo kanalizacyjne czy inne). Jednakże organizacja par-tyjna poprzez masówki, referaty i odczyty mobilizuje do wydajnej szej pracy całą załogę. Wszyscy członkowie Partii biorą udział we współzawodnictwie.

Żywa działalność na terenie bu-dowy przejawia organizacja ZMP. W dobrze zaopatrzonej świetlicy, wyposażonej w pianino, bibliote-kę, stoły ping-pongowe i gry towa-rzyskie, odbywają się kursy dla analfabetów, na które uczęszcza 20 robotników.

Zofia Sadkowska

Wiedza na usługach ochrony pracy

Dziesiątki doświadczalnych zakła-dów naukowych w Związku Radzie-ckim opracowują specjalne zagad-

nienia z dziedziny ochrony pracy.— Niektóre z nich zależą bezpośrednio od Centralnej Rady Związków Za-wodowych.

Instytut Ochrony Pracy w Swierd-łowsku opracował metodę całkowite-go wycięcia gazu i kurzu w fabrykach wytwarzających alumini-um. Ogromne wentylatory chłonne redukują gromadzące się szkodliwe gazy do jednej piątej.

Współpracownicy Instytutu Leni-ngradzkiego ułatwili pracę czyszciciel-ki kotłów w elektrowniach, którzy do-tychczas musieli pracować w tem-peraturze sięgającej nieraz 60 — 70 stopni.

Uczeni omawianego Instytutu za-instalowali przenośny aparat wenty-lacyjny, który dwukrotnie obniża temperaturę w miejscu pracy i 10-krotnie redukuje ilość gorącego kur-zu.

Nowe aparaty stałe i przenośne pozwalają na wykrycie nawet ni-gielkich ilości różnych gazów w po-wietrzu pomieszczeń fabrycznych, w szczególności zaś przy fabrykach produktów naftowych.

Bolesław Busiakiewicz

Na apel chłopów z Kielczygłowa... Powiat łęczycki wzywa Kutno do współzawodnictwa

W odpowiedzi na apel chłopów wsi Kielczygłowa współzawodnictwo w splacie podatku gruntowego zainicjowały gminy powiatu łęczyckiego. Na zebraniach wójtów i sekretarzy gminnych dnia 14 bm. wystąpiono z projektem rozpoczęcia międzygminnego i międzymiejstwowego współzawodnictwa. Ponieważ wszystkie gminy powiatu łęczyckiego, kutnowskiego zalegają poważnie z wpłatami na FOR i podatek gruntowy, a termin przekazania należności upływa 31 października, postanowiono w ten sposób przyspieszyć uregulowanie w stosunku do Skarbu Państwa. Zebrani przyjęli jednogłośnie podany projekt wzywając sąsiedzi powiat kutnowski do rozpoczęcia akcji. W. Cz.

Już 58 procent planu skupu ziemniaków

Ostatnio na wielką skalę rozwinęła się akcja skupu ziemniaków. Chłopi, tak kontraktowicze, jak i ci, którzy nie kontraktowali ziemniaków zwożą na punkty skupu znajdujące się przy niektórych gminnych spółdzielniach, wykopane ziemniaki. Do dnia 15 bm. na terenie naszego województwa Gminne

Spółdzielnie skupiły łącznie 21,137 ton ziemniaków, co daje 58 procent planu. O wielkości tej akcji może świadczyć skup, dokonany w ostatnim tylko tygodniu, który wynosi 8,5 tysiąca ton. W dostarczeniu ziemniaków najlepiej wywiązują się powiaty: łódzki, który wykonał 98 procent planu, radomski 72 procent planu i łaski 67 procent zaplanowanej ilości. Najgorzej wypadły powiaty: rawski, który dostarczył tylko 34 procent ilości zaplanowanej, skierniewicki 34, i brze-

ziński również 34 procent planu. Poza zaopatrywaniem rynku wewnętrznego naszego województwa, ziemniaki są w dużych ilościach wysyłane na Śląsk. Nadmienić trzeba, że premie od dostarczonych ziemniaków kontraktowanych w wysokości 15 procent ceny zasadniczej, przedłużone zostały do 22 października br. Z tego względu wszyscy chłopci, którzy ziemniaki kontraktowali, a do tego czasu ich nie odstawił, winni jak najszybciej uczynić to, ponieważ mogą stracić przysługujące im premie. W. Cz.

Wieści z kraju

ROLNICY WYKONALI PLAN DOSTAW BURAKÓW CUKROWYCH

Plantatorzy buraka cukrowego dostarczyli do cukrowni w Rejowcu 600 tysięcy kwintali buraków, co stanowi 150 procent zakontraktowanej ilości. Zwiększone dostawy buraka spowodowane są wydatniejszymi planami, które uzyskały dzięki wydajniejszemu stosowaniu nawozów i współzawodnictwu w uprawie.

WSPÓLZAWODNICTWO SPÓŁDZIELNI LUBELSKICH W KONTRAKCJI TRZODY CHLEWNEJ

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wólcach, pow. lubelski podjęli uchwałę zakończenia do 30 listopada br. kontraktacji trzody chlewnej z dostawą na II kwartał 1950 r. Jednocześnie wezwali oni do współzawodnictwa wszystkie gminne spółdzielnie pow. lubelskiego.

KURS MŁODSZYCH PIELEGNIAREK DLA ROBOTNICZKI

Satraniami Zarządu Okręgowego PCK rozpoczął się w Szczecinie 6-miesięczny kurs dla młodszych pielęgniarek. W kursie bierze udział 60 uczestniczek spośród robotniczych Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgów: szczecińskiego, koszalińskiego, wrocławskiego i łódzkiego.

O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PRAC JESIENNYCH

Dzięki współzawodnictwu spółdzielcze ośrodki maszynowe na Śląsku w liczbie 227 wykonały już około 90 procent planu prac przewidzianych w kampanii jesiennej. W orce produkuje powiat olecki, którego ośrodki wykonały 145 procent planu. W omlotach czoło w miejsce zajęły ośrodki maszynowe w gminie Bzów Górny, powiat Puszczyn, który osiągnął 120 procent planu oraz ośrodki w Łośniu i Strzemieszycach (po 110 procent). W siewie rzędownym najlepsze wyniki uzyskały ośrodki maszynowe pow. lublińskiego, wykonujące 115 procent planu.

TWORZA SIĘ REJONY ODPOWIEDNICH RAS BYDLA W WOJ. WARSZAWSKIM

Celem podniesienia pogłowia bydła rogatego na terenie woj. warszawskiego przystąpiono do utworzenia rejonów hodowlanych rasy czerwonej-polskiej oraz rasy nizinnej czarno-białej. Rejonem hodowli bydła rasy czerwonej-polskiej będą powiaty: ostrowski, ostrołęcki, przemyski, makowski, sierpecki, mławski, część pow. pułtuskiego oraz 8 gmin pow. siedleckiego. W pozostałych powiatach hodować się będzie bydło rasy nizinnej czarno-białej.

Bogacze wiejscy nie podali właściwej ilości ha

Klasyfikacja gruntów odkrywa „utajoną” ziemię

W czasie prac Komisji Klasyfikacyjnej na terenie powiatu łęczyckiego ujawniono 590 ha ziemi, której posiadanie zataili niesumienne gospodarze, bogacze i kombinatory, dla zmniejszenia podatku gruntowego. Prace klasyfikacyjne dobiegają już końca. Według informacji pomocnika do spraw klasyfikacji,

całość akcji przebiegała na ogół zadowalająco i w myśl zleconych instrukcji. Jedynie w dwóch gminach tj. Gostkowie i Poddebicach wykazano łącznie około 2 i pół tysiąca ha w klasie piątej, zamiast trzeciej. Nieścisłości te Powiatowa Komisja wyjaśniła natychmiast po ich stwierdzeniu. W. Cz.

Tow. Grabarczyk z majątku Leśmierz jest dobrym hodowcą trzody chlewnej

Była właśnie pora obiadowa. Tow. Franciszek Grabarczyk krzątał się po chlewni majątku Leśmierz, przystojniak dła swin i dzień. Pomagała mu w tym jego żona, która jak i Grabarczyk, wiele już lat pracuje w majątku. Tow. Grabarczyk ma 50 lat, ale mimo swego wieku pracuje z całym zapałem, ponieważ jest zamierzonym hodowcą. Nic dziwnego. 25 lat zajmuje się wyłącznie hodowlą.

Praca jest ciężka, a lata nie pozwalają już tak prędko uwić się kolo zwierząt. Ale zrozumieć — mówi tow. Franciszek — trzeba, aby nasza gospodarka hodowlana naprawdę osiągnęła wysoki poziom. Zaczekajcie chwileczkę — mówi dalej. — Zaraz przygotuję jedzenie dla trzody i pokażę wam moje świnki.

Świnek jest dużo. 13 macior, od których otrzymano w ciągu 1 roku 249 prosiąt. Oprócz tego jest jeszcze 60 prosiąt dużych. Wiele pracy wymaga osiągnięcie tak pięknych wyników w hodowli. Czytam często gazety rolnicze — opowiada dalej tow. Grabarczyk — i z nich dowiedziałem się, że w Związku Radzieckim w pewnym kołchozie osiągnięto znacznie większe wyniki niż mamy tutaj. Chciałbym dojść do takich wyników hodowlanych, jakie mają kołchoźnicy w kraju naszych

sąsiadów. — Swinie trzeba pielęgnować i dbać o nie należycie. Na przykład, od 1 maciory wypielęgnowałem 13 prosiąt, które karmiłem mlekiem przy pomocy flaszki. Gdy jedna maciora nie była w stanie wykarmić swych prosiąt, część prosiąt przesadzałem do drugiej maciory, która je karmiła. — Zobaczcie to proszę — pokazuje nam tow. Grabarczyk — ma 8 tygodni i waży już 25 kg.

Prosięta otrzymują codziennie dużą ilość mleka chudego i tłustego, ziemniaki i otręby. Są karmione regularnie 6 razy dziennie. Maciory otrzymują 10 kg. kartofli, 2 litry mleka chudego i 2 kg. otrąb. Oprócz hodowli prosiąt prowadzi się w majątku hodowlę świń, które później odstawiane są do Centrali Mięsnej. — Ja uważam, że nie wolno sprzedawać sztuki mniejszej, poniżej 350 kg. Przy odstawie gwarantujemy, że prosięta są zdrowe i dobre do hodowli, bo wszystkie są szczepione. Po 8-miu tygodniach prosięta odstawiane są do zespołu Leszno, który później rozprowadza je wśród hodowców, jako materiał zarodowy, służący do zakładania hodowli świń rasy wach.

Tow. Grabarczyk jest dobrym hodowcą. Jego pracę oceniają należycie władze. Toteż w ciągu tyl

Radiofonizacja wsi postępuje naprzód

W ramach ogólnopolskiej akcji radiofonizacji wsi, powiat łęczycki wysuwa się szybko na czoło.

Do 16 miejscowości posiadających radiowy kontakt ze światem, doszły w dniu 8 października 2 nowe wsie, Lubień i Borki koło Łęczycy.

W 80 gospodarstwach, po raz pierwszy popłynęły znowu z zainstalowanych głośników słowa niesione na falach eteru.

W skromnej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele powiatowych i partyjnych władz, oraz licznie zgromadzone społeczeństwo.

Miejscowa ludność wyraziła specjalną wdzięczność dla kpt. Trojnarę, który na cele wojskowej ekipy technicznej prowadził całość prac montażowych, oraz dla kierownika radiowęzła Łęczycy ob. Lefika, dzięki któremu wytypowano do radiofonizacji obie wsie.

W b.r. planuje się założenie głośników w dalszych 7 następujących wioskach: w Pradze, Zaworzycach, Górze Bałdzygowskiej, Poddebicach, Szastówku, Dąbiu i Kamionce. W ostatnich trzech miejscowościach prace techniczne postępują naprzód.

ko tego roku otrzymał premię w postaci 5 prosiąt, no i nagrodę pieniężną. — Jestem pewny — dodał na zakończenie tow. Grabarczyk — iż przy należytym utrzymaniu chlewni jak i pielęgnowaniu świń, hodowla w naszym majątku przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

Usprawnienie pracy na roli prowadzi wieś do dobrobytu

W jednym z łódzkich majątków co roku przez parę tygodni przerywałem i pełem buraki cukrowe. W pracy też pomagałem sobie zwykłym kuchennym nożem. Fakt ten budził nie lada wesołość wśród innych robotników. — Nożykiem dubie — przekpiwali — a widelca nie wzięłeś? — Oni robili to gołymi rękoma, obcieraając je do krwi o grudy ziemni. Robili gorzej, gdyż bolącymi

rękami trudno im było tak przemieszczać ziemię, by zniszczyć wszystkie chwasty i — śmieli się z ułatwienia. — Tak opowiadał mi robotnik rolny. — Nie wiem, dlaczego u nas na wsi tak nie ma przekonania do ułatwień, choć wiele rzeczy można łatwiej i lepiej zrobić — dodał na pożegnanie.

Wzięmy pod uwagę choćby narzędzia podręczne, używane przez rolnika: widły, grabie, motyki itp. Gdyby przejrzyć wszystkie gospodarstwa, to tylko u nielicznych znaleźlibyśmy właściwe dla ich przechowania, odpowiednio miejsce. Na ogół rzuca się je gdzieś, a gdy ich potrzeba — szuka się, złości godzinami i często nie znajduje.

Inna sprawa. Każdy gospodarz hoduje świnię i przeważnie gotuje dla nich ziemniaki w saganach w kuchni. W domu zaduch, wilgoć od pary, wieczna udręka dla kobiety i wielkie koszty na opał. Tymczasem w spółdzielczym sklepie parnik niedrogi stoi i czeka na nabywcę.

Jeszcze inny obrazek. W niektórych okolicach istnieje zwyczaj, że wykopane ziemniaki na polu zsypane są do worków, które zwozi się następnie z pola wieczorem. Tymczasem wóz wolny stoi na podwórzu. A można by go postawić na polu i od razu, zamiast do worków, wysypywać do skrzyni. Proste i duże ułatwienie pracy, a jednak...

Można mnożyć wiele podobnych przykładów na wsi dzwonej nieporadności wobec spraw, którym można łatwo i tanio zarządzić. Ile to razem kosztuje pieniędzy trudno wymyślić, ale na pewno wielkie sumy.

Dlaczego tak jest? Czy ludzie na wsi o tym nie wiedzą? Często wiedzą, zdają sobie z tego sprawę, ale nie robią. Napotkałem ubiegłej wiosny pole, gdzie rósł lubin wysoki około 10 cm. bez

żadnego chwastu, podczas gdy dookoła na innych polach lubinu nie było widać z ognicy. Zapytany o to właściciel czystej plantacji odrzekł: — Prosta rzecz, zastosowałem wczesną wiosną wódkę, a moi sąsiedzi jej nie zastosowali. Wiedziałem o wódcie już dawno, ale jakoś schodziło i dopiero w tym roku jej użyłem.

Ludzie na wsi często zdają sobie sprawę, jak rzecz zrobić lepiej i taniej, ale jakoś tak schodzi. Jeden ogląda się na drugiego. Zachęty znikąd nie widać, raczej kpiny sąsiadów.

To, że przed wojną, nikt nie pomyślał o rozbudowaniu ruchu racjonalizatorskiego, jest zrozumiałe. Wtedy nikomu nie zależało na tym, jak chłop gospodarzy. Dziś w gospodarce planowej czekać nie można. Usprawnienie pracy na wsi, to jedno z ważniejszych zagadnień natury gospodarczo-społecznej.

Za potrzebą ruchu nowatorstwa na wsi przemawia obok systemu „O” i akcji kulturalnej, jeszcze jeden ważny czynnik, mianowicie — wychowawczy.

Usprawnienie pracy na roli wprowadzi wieś na drogę postępu, na drogę przebudowy ustroju.

Przed konkursem wojewódzkim...

W eliminacjach wzięły udział 44 zespoły świetlicowe

W związku z Miesiącem Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie wszystkich powiatów odbywają się, organizowane przez ZSCh, eliminacje Ludowych Zespołów Świetlicowych. Konkursy te mają na celu wyłowienie na konkurs wojewódzki, najlepszych zespołów pod względem wykonania programu artystycznego o tematyce radzieckiej. Do tej pory eliminacje odbyły się w 8-miu powiatach, a mianowicie: Kutnie, Łowiczu, Opocznie, Skierniewicach, Łasku, Piotrkowie, Łęczycy i w Sieradzu. Ogółem wzięły udział 44 zespoły. Do konkursu wojewódzkiego, który odbędzie się 5 i 16 listopada br. zakwalifikowano z powiatu łowickiego 5 zespołów, opoczyńskiego 1, skierniewickiego 2, łaskiego 1, piotrkowskiego 2 zespoły, łęczyckiego 1 i z sieradzkiego 2

Chłopi wsi spółdzielczej w Konstancynie odpowiadają na wezwanie chłopów wsi Marzęcice

Apel chłopów wsi Marzęcice, wzywający do podejmowania zobowiązań w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Stronnictwa Ludowych, odbił się szerokim echem wśród chłopów woj. łódzkiego. Dziesiątkami nowych zobowiązań pragną oni uczcić historyczny akt, jakim jest zjednoczenie ruchu ludowego w Polsce.

Chłopi wsi spółdzielczej Konstancynie powiatu radomszczańskiego zobowiązali się założyć 5-hektarowy sad handlowy, plantację chmielu o powierzchni 4 ha, jak również postanowili przy każdej zagrodzie członka spółdzielni produkcyjnej założyć małe sady przydomowe, liczące po 50 drzewek. Zaprojektowano również wybudowanie dalszych 10 silosów, rozszerzenie bloku nasiennego, dostarczenie świetlicy wszelkich pomocy i przyborów świetlicowych, oraz postanowiono zaopatrzyć straż pożarną w sprzęt przeciwpożarowy. Poza tym chłopci z Konstancynowa jeszcze w roku bieżącym założą stację kopulacyjną trzody chlewnej, owiec koni i krów.

Polskie Zakłady Zbożowe woj. łódzkiego usprawniają pracę

W ciągu 3 kwartałów bieżącego roku Polskie Zakłady Zbożowe woj. łódzkiego wyprodukowały 91.703 tony przetworów zbożowych, wykonując plan w 109,3 procentach.

Zdolność przemiałowa młynów wzrosła z 499 ton na dobę w roku ubiegłym do 588 ton w roku bieżącym. Wzrost ten należy przypisać większej wydajności pracy ich załóg oraz poczynionym usprawnieniom technicznym. Na szczególną uwagę zasługują zmniejszenie tzw. rozkurzu maki z 2,14 proc. w roku ubiegłym do 1,87 proc. w roku bieżącym. Przy osłóto to zakładom oszczędność w skali rocznej ponad 9,5 mln. złotych.

RADY gospodarskie Wywożenie i przyorywanie obornika

W jesieni zasilamy zwykle obornikiem te pola, które na wiosnę przeznaczamy pod rośliny okopowe, a przede wszystkim pod buraki. Jeśli nie starczy nawozu na zasilenie wszystkich pól, przewieźniemy go do okopow, nawożenie pól przeznaczonych pod ziemniaki odkładamy do wiosny. Powinniśmy również dołożyć starań, by wywozić w pole obornik należycie przegniły. Nawóz słomiany lepiej pozostawić na gnojowni dla należytego przegnicia.

Obornik wywieziony na pole, powinien być tego samego dnia rozrzucony i przyorany, gdyż inaczej tracimy duże ilości najdroższego składnika pokarmowego, jakim jest azot. Z licznych doświadczeń wynika, że przyoranie nawozu w 12 godzin po wywiezieniu, daje wyraźną niższą plonu. Nawóz przyorany w 4 dni po wywiezieniu, tak samo działa, jak położony dawki obornika przyoranego natychmiast.

Należy o tym pamiętać i trzeba tak zorganizować pracę, aby obornik wywieziony w pole mógł być tego samego dnia rozrzucony i przyorany.

Najlepsze wyniki daje zasilenie roli obornikiem i nawozami pomocniczymi. Dlatego też wskazane było by umiarkowane zasilenie pól nawozem stajennym, przy równoczesnym dodaniu nawozów sztucznych. Jeśli zastosujemy nawożenie po mocznicze, wystarczą na hektar 200 kwintali obornika, czyli 25 wozów parokonnnych o wadze mniej więcej 8 kwintali. Większe dawki obornika można dawać na ziemię wzięlejszą, gdzie nawóz stajenny rozkłada się wolniej. Na

glebach piaszczystych rozkład przebiega szybko, trzeba je więc nawozić mniejszymi dawkami, nie przekraczającymi 200 kwintali na 1 ha.

Przyorywać trzeba obornik tak głęboko, by cokolwiek wystawał z

ziemi. Kiedy nawóz źle się przyoruje, należy go nagarniać na skibę. Zbyt głęboko przyorany obornik nie rozkłada się dobrze, torfienie w głębszych warstwach i nie wywiera należytego wpływu na podniesienie plonu.

Przypomnienia gospodarskie

Uprawą majeranku powinni zainteresować się małorolni chłopci

Dobrze znany wszystkim majerank, należy do ziół droższych i stale poszukiwanych. Na południu jest on rośliną wieloletnią, u nas zaś zwykle roczna. Gdy jednak na zimę przykrywać go będziemy liśmi, będzie utrzymywał się i u nas wiele lat.

Zwykły majerank dorasta do 20 cm, lecz gdy mu damy odpowiednio warunki, wyrośnie do 50 cm. Łodygę ma gąszczystą i omszoną. Szarzielone, drobne liście mają formę jadowitą i pokryte są włoskami. Kwitnie w lipcu i sierpniu, kwiat ma drobny, białawy. Zapach kwiatu silny. W smaku jest nieco gorzkawy. Używa się tylko liście, lecz zbiera się całe rośliny, ścinając je sierpem. Najpierw rozciela się zżęte gałązki, aby podeschły nieco, a potem wiąże się je w paczki i dosusza. Gdy wyschnie dobrze, przemykuje się liście z łodyg, a łodygi, jako bezużyteczne wyrzuca.

Uprawiając majerank, należy mu dać warunki jak najlepsze, gdyż tylko wtedy można się spodziewać dużego plonu. Majerank lubi miejsca zacienione i słoneczne, a co do ziemi, to najbardziej mu odpowiada lekka glina lub zie-

mię zwana ogrodową, która jest zasobna w próchnicę. Należy taką glebę jeszcze lekko wapnować. Pole, przeznaczone do uprawy, należy dobrze spulchnić i starannie oczyścić z wszelkich chwastów. W południowej części kraju można majerank siać wprost na polu, w środkowych i północnych stronach, gdzie jest chłodniej, trzeba siać w inspektach, a w maju, gdy łodyżki są już dość silne, wysadza się je na pole, po 3 do 1 roślinki razem co 15 cm. w rzędzie. Rzędy powinny być odległe od siebie po 20 cm.

Ziarna majeranku są bardzo drobne, dlatego nasiona do siewu trzeba wymieszać z przepłukanym piaskiem. Na obsianie 1 morgi ziemi używa się około 40 dkg. ziarna. Do najlepszych zalicza się ziarno majeranku francuskiego, krzewiastego, ale, jak każda odmiana majeranku, jest on bardzo wrażliwy na przymrozki.

Z 1 morgi ziemi można otrzymać do 350 kg suchych liści. Cena za 1 kg liści dochodzi do 600 zł. Gdy sprzedajemy majerank w całości, otrzymamy po 400 złotych za kg. Uprawa więc tej pożytecznej rośliny jest bardzo opłacalna.

W TRAWIE NISKIEJ Epidemia w USA!!!

PARYŻ. Z Nowego Jorku nadchodzi sensacyjne wiadomości o dziwnej i tajemniczej chorobie, która zaatakowała amerykański kontynent. Choroba polega na tym, że co najczarniejsi reaccionisiści nacierają się gwałtownie na... islam — z tą tylko różnicą, że podczas gdy prawdziwi muzułmanie odbywają pielgrzymki do Mekki i Medyny — to taki „amerykański arab” czai i wierz tylko w Medinę.

Zakaźny ten proces chorobowy odzwierciedla się wyraźnie w ostatnich komunikatach prasowych, które donoszą, że sędzia

MEDINA to New Jorku wezwał Denisa, gen. sekretarza KP USA oraz 5 adwokatów i oznajmił, że dopuścili się oni „zstępstwa elekceważenia sądu” — wobec czego Dennis oraz adwokat Harry Sacher i Richard Gladstein zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, z którymi adwokat murzynski George Crockett i Isserman — na 4 miesiące więzienia oraz adwokat Louis F. Mc Cabe — na 30 dni więzienia. A wszystko to dlatego, że w procesie 11-tu przywódców partii komunistycznej odważyli się bronić ludzi, walczących o pokój i sprawiedliwość.

Dziwni jacyś są ci „amerykańscy muzułmanie” i to ich podejrzane bóstwo... Wtajemniczeni rzeczoznawcy twierdzą nawet, że cały ten amerykański „islam” — to li pa, i ta ich słynna „Medina” to wcale nie owa muzułmańska Medyna — a, po prostu — zwykła, polspolita Heine Medina — niebezpieczny paraliż — kompletny bezwiad umysłowy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-35

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

CYRK NR 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 8.

BALTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga” — godz. 17, 19, 21; film dozwolony od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Urwis Gawroche” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i Noce” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSŃ (Żeromsk. 74-76) — „Harry Smith Odkrywa Amerykę” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe Serca” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 12.

ROMA (Rzłowska 64) — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 10.

REKORD (Rzłowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Idą” — godz. 16, 18, 20; „Ostatnia Noc” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — dla młod. „Świat się Śmieje” — godz. 16-18, „Tragiczny Pościg” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 18.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy” — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony od lat 14.

WISLA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Wilcze Doby” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA (Złnierska 26) — „Kariera” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

W okresie międzywojennym sportowcy radziecy byli mało znani za granicą, głównie z racji nielicznych kontaktów sportowych z różnymi państwami Europy. Pierwszy występ na arenie międzynarodowej miał miejsce w r. 1923. Wyjeżdżała wówczas drużyna piłkarska do Szwecji, Finlandii i Niemiec, gdzie spotykała się z robotniczymi drużynami tych państw, nie przegrywając żadnego z tych spotkań.

Sukcesy sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej

LEKKOATLECI ZSRR PODBIAJĄ PARYŻ. Rok 1947 — to nowa seria wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Już wiosną w dorocznym biegu naprzelaj, pisma „Humanité” w Paryżu, biegacze radziecy odnoszą wspaniałe zwycięstwo, w kwietniu zapasnicy zdobywają wicemistrzostwo Europy, ustępując miejsca Szwecji, która jest 13-krotnym mistrzem Europy.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW. Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Lżywiarze rozegrali czternaście spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych światła zawodniczka radziecka Karolina ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. Wyjazd radzieckich koszykarek i koszykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atle tycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciezarowiec” radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserkim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW. Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Lżywiarze rozegrali czternaście spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych światła zawodniczka radziecka Karolina ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. Wyjazd radzieckich koszykarek i koszykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atle tycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciezarowiec” radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserkim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

KOSZYKARZE ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO EUROPY. W maju w mistrzostwach Europy w koszykówce drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy. W lipcu drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy w ciężkoatletyce.

Jesień przyniosła sukcesy piłkarzom i bokserom, „Torpedo”, którzy w swym tournée po Węgrzech walcząc z najlepszymi zespołami nie przegrali żadnego spotkania. „Dynamo” z Moskwy pokonało w Sztokholmie i Göteborgu najlepsze zespoły Szwecji. Wreszcie piłkarze „CDKA” wygrali w Pradze z „Spartą”. Bokserów radzieckich poznaliśmy na ringach Warszawy, Katowic i Gdańska. Zaimponowali nam i nauczyli nas bardzo wiele.



Mistrzini Europy w biegach na 100 i 200 m E. SIECZENOWA.

WSPANIAŁY WYNIK DUMBADZE Rok 1948 i 1949 jest dalszym okresem zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Do najlepszych wyników osiągniętych w tym czasie zaliczyć należy: rzut dyskiem zawodniczki Dumbadze 53,25 m., skokł Czudiny 165 wżwyz i 578 w dal, pchnięcie kulą Sewrinkowej — 14,89 m., skok w dal Kuzniecowa 750, Ozołina o tycze 430, wynik w dziesięciu boju Lipca, który wynosi 7780 punktów, rzut oszczepem Smirnickiej — 53,41 m.

LŻYWIARCI PRZYWOZĄ Z NORWEGII 12 MEDALI. W Kongsbergu (Norwegia) na mistrzostwach lżywiarzkich zawodniczki radzieckie zdobyły 6 złotych medali, 4 srebrne i 2 brązowe.

Mecz tenisowy ZSRR — Węgry zakończył się wynikiem 4:2 dla ZSRR. W Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata 48 pierwszych miejsc zajęli sportowcy radzieccy. Jedną zawodniczkę radziecką Czudina zdobyła tam 8 medali. Na mistrzostwach świata i Europy w siatkówce oraz na Mistrzostwach Akademickich w Budapeszcie drużyna radziecka zajęła pierwsze miejsca.

IMPONUJĄCY BILANS.

Tak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej — bilans naprawdę imponujący.

Sport radziecki znajduje się na najwyższym poziomie sportu światowego. Jest się zastanawiamy, jak krótki jest okres rozwoju sportu w ZSRR i jakie obrzemne rezultaty w tym okresie osiągnięto — to przyznajemy, że wyniki te są wspaniałe.



Mistrz i rekordzista ZSRR w skoku o tyczce OZOLIN w czasie treningu.

Następnie w latach 1924 — 1927 sportowcy radziecy mieli już na swoim koncie 18 wyjazdów za granicę. W tym czasie bawili także w ZSRR sportowcy Lotwy, Niemiec i Finlandii rozgrywając spotkania w pilce nożnej, boksie i konkurencjach narciarskich.

Lżejnie występował sportowcy radziecy na arenie europejskiej i światowej dopiero po zakończeniu ostatniej wojny. Początek zrobili moskiewscy „Dynamowcy”, którzy w listopadzie 1945. odwiedziły ojczyznę piłki nożnej — Anglię. Rozegrali 4 spotkania z czego 2 wygrali i 2 remisowali. W ślad za „Dynamowca-

Uwaga miłośnicy boksu!

W najbliższych dniach na łamach naszego pisma ukaze się w odcinkach artykuł b. mistrza Europy w boksie Aleksandra Polusa p. t. „W trosce o przyszłość boksu polskiego”.

Polus był jednym z najlepszych techników naszego pięściarstwa, to też uwagi jego dotyczące metod treningu zainteresują niewątpliwie wszystkich instruktorów, trenerów oraz szerokie rzesze miłośników pięściarstwa.

Pięściarze radziecy w Warszawie

Dzisiaj rano o godzinie 7.30 wyjechali z Łodzi do Warszawy czterej pięściarze łódzcy: Kargier, Debisz, Jaskóła i Njewadził. Wyjazd pięściarzy łódzkich nastąpił ze względu na spodziewany przyjazd do Warszawy pięściarzy radzieckich. Wczoraj wieczorem termin przyjazdu pięściarzy radzieckich nie był jeszcze definitywnie ustalony. Przyjazdu pięściarzy radzieckich należy oczekiwać w tych dniach.

Nowy Zarząd ŁOZ planuje intensywniejszą pracę

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie ŁOZPi przy udziale przedstawicieli 7 klubów łódzkich, WUKF i ZMP. W sprawozdaniach ustępującego Zarządu, oraz w dyskusji podkreślono fakt, że pływyki łódzcy wysunęli się na czoło Związków Okręgowych w Polsce, zajmując obecnie drugie miejsce za Śląskiem. Zadaniem nowego Zarządu będzie po większenie dotychczasowego dorobku sportowego w myśl wytycznych uchwały KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu. Planuje się również szereg imprez o charakterze międzyklubowym, międzymiejstwowym, oraz międzynarodowym.

Skład nowego Zarządu ŁOZPi przedstawia się następująco: prezes — mgr. Tadeusz Leśniewski, wiceprezes sport — Henryk Kucharski, wiceprezes organ. — por. Franciszek Zarsa, wiceprezes Kult.-Ośw. — przedstawił ZMP, skarbnik — H. Kłombka, kapitan sport. — Zbigniew Kuciewicz, sekretarz — Krystyna Kuciewicz, gospodarz — Istunaj Antoni.

Członkowie Zarządu: Henryk Dłużniewski, Jan Zimniak, Wiesław Merschel, Zenon Bartczak, przedstawiciel ka Kuratorium Góralówna Jadwiga, oraz Fras. Komisja Dyscyplinarna: wiceprezurator Egg, Orlikowski, mgr. Kazimierz Chojnacki, Tadeusz Gołębiowski, Leon Kaleta. Za zgodność Tad. Leśniewski

Kolarki na start! w niedzielę ujrzymy wyścig kolarski kobiet

Zarząd ŁOZKol. organizuje w niedzielę w ramach uroczystości zamknięcia sezonu trzy wyścigi szosowe dla posiadaczy rowerów turystycznych, dla posiadaczy kart wyścigowych i dla... kobiet! Ten ostatni wyścig wzbudza zrozu miało zainteresowanie. Musimy nadmienić, że w ZSRR tego rodzaju wyścigi cieszą się wielką popularnością i gromadzą wiele zawodniczek. Wyścigi dla kobiet (6 km) i posiadaczy rowerów turystycznych (27 km) dostępne będą również i dla nie stowarzyszonych. Meta wyścigów przy parku „Wenecja”.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

1-szy dzień ciagnienia II-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13922 58104.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58299 66467.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3098 10688 25054 84464 48371 56600 75937 92716 95951.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 16180 21290 29648 42219 72416 86934 89407.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 238 875 3491 6504 10304 14763 20896 22947 24272 26173 28422 30464 35565 37089 41183 41905 43247 44105 47851 52426 53935 54995 57410 57698 58538 61419 61476 63338 68818 72661 74040 74884 75627 80745 85345 86291 86457 90288 97416 97787.

RADIO

11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Ustawodawstwo ZSRR”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) „Młodzież we współzawodnictwie pracy”. 14.25 (L) Muzyka poważna. 14.45 (L) Aktualności łódzkie. 14.55 „Ballady, Legendy, Rapsodie”. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (L) „Trybuna radiosluchacza”. 16.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (L) „Serce można operować”. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Reportaż aktualny dla młodzieży. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne”. 18.40 „Wszelchna: Radiowa kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografii Polski”. 19.00 Audycja dla ws. 19.15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. laureata Konkursu Chopinowskiego. 21.30 „Historia literatury”. 22.00 „Siedem dni sportu łódzkiego”. 22.13 (L) Omów. progr. łok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. z CZECHOSŁOWACJI. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Popularny koncert symfoniczny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażaw 292 Daleko od Moskwy

Bandyta jest rozstrzelany, — odezwał się Batmanow. Seregin osunął się na poduszki. — Po prostu kamień spadł mi z serca! — z ulgą westchnął. I nagle znów stał się poważny. — Ja jestem winien wszystkiemu. Gotów jestem stanąć przed sądem. Proszę mi tylko dopomóc, towarzyszu Batmanow. Seregin przerwał. Zainteresowany Batmanow spytał: — Czym mogę wam pomóc? — Proszę mnie nie wyganiać stąd! Proszę mi pozwolić pracować dalej. Złożę przysięgę, że nie ucieknę. Całe moje życie tkwi obecnie w tej stacji pomp. We śnie nawet widzę, jak maszyny pracują. A kiedy puścimy je w ruch, wtedy mogę pojsć na rozstrzelanie. — Wierzę wam, — odpowiedział Batmanow. — wierzę dlatego, że trzeba już być zupełnie straconym człowiekiem, żeby pracując z dobrym kolektywem nie zrozumieć różnicy pomiędzy bogatym życiem korzystającego ze wszystkich praw pracownika, a nędznym losem przestępcy, odepchniętym przez społeczeństwo. Otrzymałście ciężką lekcję, ale niechaj to posłuży wam nauką na

przyszłość. Nie można tak lekko pozbyć się przeszłości. Należy zwalczać jej przejawy zarówno u siebie, jak u innych. — Batmanow milczał. — Sądzę, że mogę was pozostawić na budowie, za moją poręką. I proszę zrozumieć, że przyszłość człowieka niemal zawsze znajduje się w jego rękach.

Seregin leżał, zakrywając twarz rękami, ramiona jego drgały.

Rozdział jedenasty ZINA WRÓCIŁA

Aleksy nie powinien był widocznie jechać do Nowińska, gdyż podróż ta nie wyszła mu na dobre. Po miesiącach przeżytych w krańcowym napięciu, znalazł się obecnie w sytuacji żołnierza po bitwie: zamilkł huk dział, ucichły krzyki, a w uszach aż dźwięczył i drga cisza. Aleksy dostał się w otoczenie, w którym panowała cisza, gdzie niczego od niego nie żądano, o nie nie proszono, tak że stał się jakby zupełnie niepotrzebny dla sprawy. Pozostawiono mu wolny czas, którego w tej chwili wcale nie potrzebował.

W tamtym okresie zarząd był niewielkim aparatem rozdzielczym, którym za pośrednictwem Greczki, kierował sam Batmanow. Większość pracowników była na trasie. Działem Kowszowa, który pozostał na miejscu z bardzo uszczuplonym zespołem — z powodzeniem kierował Kobzew. Po zatwierdzeniu projektu cały charakter

pracy oddziału zmienił się zasadniczo — obecnie zajmowali się drobnymi planami, wykonywali zadania dla poszczególnych punktów. Techniczni sprawami trasy kierował z cieżniny główny inżynier.

Dlatego też nie nie interesowało więcej Aleksiego w jego oddziale. Kobzew, który pragnął zaznajomić naczelnika gruntownie z biegiem spraw oddziału, nie poznał go po prostu:

Aleksy był apatyczny, roztargniony, a nawet przygnębiony. Kobzew wiedział o wszystkich nieszczęściach, jakie nań spadły, i dlatego nie mógł się zdecydować, aby go pozostawić samego.

— Gdzie jest Pietka Gudkin? — Na czwartym punkcie. Jest teraz naczelnikiem — kierownikiem robót, — odpowiada Kobzew starając się ukryć zdziwienie, że Aleksy, posiadający tak niezwykłą pamięć, pyta po kilka razy o to samo.

— Możebyś go zawezwał, jest mi potrzebny. — Już zrobione. Jutro Pietka tu będzie.

Aleksy czekał, aż Kowszow odejdzie. A kiedy zostawał sam — robiło mu się jeszcze gorzej. W czysy i osamotnieniu jeszcze bardziej dręczyły się jego serce, pożerane tęsknotą. Stary Topolow — w ciężkim futrze o podniesionym kołnierzu, z szalikiem wokół szyi i czerwoną chusteczką w ręce — taki, jak tamtego pamiętnego poranka — wstawał od stołu i szedł ku niemu. Powtarzała się rozmowa, która utkwiła mu na zawsze w pamięci. d.c.n.